Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 258 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 9 listopada 1937 r. | Rok XXXI.

List z Warszawy.

„Polowanie"

Skończył się okres zjazdów, kongresów, festiwali sztuki, meczów międzypaństwowych. Wszystkie te imprezy ściągały do stolicy wielu przyjezdnych z całego kraju, którzy ratowali polskość Warszawy. Dziś zostaliśmy sam na sam z żydami. Wielu jednak czuje się dobrze w tym towarzystwie. Początkowo np. na konferencjach prasowych w ministerstwie spraw zagranicznych nie było żydów. Zjawili się oni w komplecie w ub. piątek. Najwidoczniej ich uprzejmie zaproszono. Mogliśmy też z powodzeniem czytać własne korespondencje w pismach żydowskich z terenu podjętych prac w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Żydzi zostali zaproszeni na wycieczkę dziennikarską w Sandomierskie, natomiast zupełnie gładko p. Rakowski z ministerstwa skarbu pominął dziennikarzy z Ziem Zachodnich. Wielkopolan, Pomorzan, Górnoślązaków można podziwiać, ale na ogół ci „warszawiści", którzy chętnie patrzą na Wschód, nie lubią Polaków z Zachodu.

Ub. soboty odbyła się wycieczka prasowa na tereny prac, podjętych łącznie z przebudową kolejowego węzła warszawskiego. Robota wszędzie wre gorączkowo, a dworzec centralny buduje się w tempie mocno przyspieszonym. Zresztą tak się już dzieje w Warszawie, że największy ruch budowlany obserwować można tylko późną jesienią. W stolicy powstają dwa, może największe gmachy, które należą do... spółek zagranicznych. Gmachy te, dominujące nad Warszawą, będą nam przypominać, że niepodległości pod względem gospodarczym jeszcze nie zdobyliśmy. Wre też praca na Zamku Królewskim. Wielu jest takich entuzjastów, którzyby chcieli jak najszybciej wprowadzić **gruntowne zmiany na Zamku.** Są to entuzjaści nie tyle przeszłości lub teraźniejszości, ale najbliższej **przyszłości.** Nie wystarczą im prace już dokonane, jak usunięcie dobudowanego przez Moskali „zęba" od strony Zjazdu, odsłonięcie fasady, wychodzącej na pl. Zamkowy i na Wisłę, podwyższenie dachu itd. Chcieliby oni, aby zmiany na Zamku dokonane zostały i **od wewnątrz** i to możliwie gruntownie.

Przyzwyczailiśmy się do tego, że powiewająca chorągiew na Zamku świadczy, że Pan Prezydent jest w stolicy. Obecnie od kilku dni chorągwi państwowej nie ma, nie ma też w Warszawie Pana Prezydenta. Jak wiadomo, bawił on na polowaniu reprezentacyjnym na Śląsku. Jak słychać, polowanie udało się, z czego może być zadowolonym wojewoda śląski p. Grażyński jako gospodarz terenowy. Zresztą w ub. dniach nazwisko p. Grażyńskiego częściej już odbijało się o uszy w kołach politycznych stolicy a i p. Grażyński częściej był gościem Zamku.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom w polowaniu wziął udział marsz. Śmigły Rydz, mimo pilnych zajęć. Skorzystał z zaproszenia gen. broni Sosnkowski. Polował więc p. generał i to w chwili, gdy z wielu stron właśnie na jego osobę urządza się „polowanie", bo nazwisko jego wymieniane było w różnych kombinacjach politycznych. A przytym nic by nie było dziwnego, gdyby wzorem państw sąsiednich i Polska miała kilku marszałków.

Z członków rządu na polowaniu obecny był minister Kościałkowski, który dziś może najbliżej trzyma się Zamku królewskiego. Podczas ostatniej swej bytności na Wileńszczyźnie Pan Prezydent odwiedził państwa Kościałkowskich w ich majątku.

Premier gen. Składkowski przy każdej sposobności tytułuje byłego premiera, obecnego ministra Kościałkowskiego „kolegą premierem" i być może, że pan generał wywróży mu powrót na tak wysokie stanowisko.

Na arenę życia politycznego wchodzi obecnie nowy szef sztabu OZN płk. Wenda. Jak on się zabierze do reczy rzuca pytanie „Jutro Pracy". I odpowiada tylko: „róbcie, a szybko, bo w Polsce źle się dzieje".

Gdzie Wenda poprowadzi, jakie pochody ruszą — na to pytanie dała już odpowiedź młodzież płk. Koca z ZMP, oświadczając się za rewolucją narodową.

Wiele nowych stanowisk będzie w Ozonie. Czasopismo „Zagończyk" już teraz za-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Front antykomunistyczny

Włoch, Niemiec i Japonii.

Wielki dzień w Rzymie.

Rzym, 8. 11. (PAT). Agencja Stefani donosi: W sobotę, o godz. 11 rano w pałacu Chigi został podpisany protokół na mocy którego **Włochy przystępują do układu przeciwko Kominternowi, zawartego 25 listopada 1936 r. między Niemcami a Japonią.**

Protokół został podpisany ze strony włoskiej przez ministra spraw zagr. Galeazzo Ciano, ze strony niemieckiej przez ambasadora von Ribbentropa, ze strony Japonii przez ambasadora Hotta.

Protokół ma brzmienie następujące:

Zważywszy, iż Międzynarodówka Komunistyczna w dalszym ciągu zagraża cywilizowanemu światu zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, zakłócając i niszcząc pokój i ład, w przekonaniu, że jedynie ścisła współpraca pomiędzy wszystkimi państwami, zainteresowanymi w utrzymaniu pokoju i ładu może ograniczyć i usunąć to niebezpieczeństwo, zważywszy, że Włochy, które od chwili wprowadzenia ustroju faszystowskiego zwalczyły z nieugiętą stanowczością to niebezpieczeństwo i wyeliminowały ze swego terytorium Międzynarodówkę Komunistyczną, postanawiając stanąć w walce przeciwko wspólnemu wrogowi obok Niemiec i Japonii, które ze swej strony są ożywione tą samą wolą bronienia się przeciwko Międzynarodówce Komunistycznej, zgodnie z art. 2 układu przeciwko Międzynarodówce Komunistycznej, zawartego w Berlinie 25 listopada 1936 r. między Niemcami a Japonią — rządy **Włoch, Rzeszy Niemieckiej i rząd cesarski Japonii** postanowiły co następuje:

Art. 1. Włochy przystępują do układu przeciw Międzynarodówce Komunistycznej i do dodatkowego protokołu zawartego 25 listopada 1936 r. pomiędzy Niemcami a Japonią.

Art. 2. Włochy będą uważane **za sygnatariusza pierwotnego wyżej wymienionego układu** i protokołu dodatkowego.

Art. 3. Protokół obecny będzie stanowił część integralną wymienionego układu i protokołu dodatkowego.

Art. 4. Protokół ten został zredagowany w języku włoskim, japońskim i niemieckim i każdy z tych tekstów będzie uważany jako autentyczny. Protokół wchodzi w życie z dniem podpisania.

Rzym, 8. 11. (PAT). Bezpośrednio po podpisaniu protokołu włosko-niemieckiego ambasador von Ribbentrop, ambasador Hotta i min. Ciano udali się do pałacu Weneckiego, gdzie odbyli krótką rozmowę z Mussolinim. W toku tej rozmowy szef rządu włoskiego wyraził swe głębokie zadowolenie z powodu podpisania doniosłego aktu politycznego. Przy tej okazji Mussolini wręczył ambasadorowi von Ribbentropowi i ambasadorowi Hotta wielki krzyż orderu św. Maurycego i Łazarza.

*

Powstanie frontu trzech państw dynamicznych stało się faktem dokonanym. Jest on wymierzony przeciw Rosji i trafia najbardziej w Anglię i w jej interesy na Morzu Śródziemnym i Dalekim Wschodzie.

Uciecha w Japonii.

Tokio, 8. 11. (PAT). Przystąpienie Włoch do paktu przeciwko Kominternowi odbiło się głośnym echem w Japonii.

Po otrzymaniu wiadomości z Rzymu, przez ulice Tokio przeciągnął **pochód z latarniami, liczący 12.000 ludzi.** Po złożeniu hołdu przed pałacem cesarskim, tłum **demonstrował przed ambasadami Niemiec i Włoch.**

Min. spraw zagr. Hirota ogłosił oświadczenie, w którym wyraził nadzieję, że **Wielka Brytania zrozumie prawdziwe znaczenie paktu przeciwko Kominternowi.** Hirota zapewnił, że podejmie starania, aby zrozumienie paktu pogłębić. Japonia nie ma zamiaru zapraszać Mandżurii do przystąpienia do paktu.

„Jomiuri Szimbun" pisze, że jest ironia w fakcie, iż Moskwa

obchodząca 20-lecie rewolucji, jest jednocześnie świadkiem wzmocnienia frontu przeciw Kominternowi.

Dziennik wyraża przekonanie, że inne państwa zainteresowane w zwalczaniu propagandy komunistycznej przystąpią do paktu.

„Asahi Szimbun" wyraża nadzieję, że przystąpienie Włoch zaktualizuje zagadnienie powszechnej walki z Kominternem. Francja i Wielka Brytania, które zetknęły się blisko z zagadnieniem Kominternu w Hiszpanii winny rozważyć sprawę rzucenia swego autorytetu na szalę walki z Kominternem.

Tokio, 8. 11. (PAT). Agencja Domei donosi z Tien-Tsinu, że bombardowanie Taynanfu poprzedzone zostało wysłaniem emisariuszy japońskich z białą flagą, którzy żądali poddania się miasta. Emisariusze przyjęci zostali ogniem. Jeden ofier japoński został raniony.

Co sądzą Włochy o nowym pakcie?

Rzym, 8. 11. (PAT). Prasa w dalszym ciągu omawia znaczenie włosko-niemiecko-japońskiego protokołu anty-komunistycznego.

„Popolo di Roma" wyraża opinię, że **krwawa wojna, tocząca się w Hiszpanii przeciw trzeciej międzynarodówce, posiada to samo znaczenie moralne, duchowe i polityczne, co wojna na Dalekim Wschodzie.** Zarówno na Morzu Śródziemnym, jak i na Pacyfiku, na froncie madryckim, jak i na froncie Szanghaju toczy się walka, mająca na celu obronę świata **przeciw rozkładowym i wywrotowym zarazkom bolszewizmu.** Tu i tam wróg jest ten sam. Propaganda bolszewicka i filo-bolszewicka stara się przedstawiać wojnę japońską, jako akcję ożywioną pobudkami imperialistycznymi. W rzeczywistości jednak jest to wojna anty-komunistyczna taka sama, jaką prowadzi w Hiszpanii gen. Franco. „Popolo di Roma" wyraża nadzieję, że protokół włosko-niemiecko-japoński prędzej czy później zostanie rozszerzony na inne państwa.

Francja wita z zadowoleniem umowę polsko-niemiecką.

Paryż, 8. 11. (PAT) Agencja Havasa, komentując deklarację polsko-niemiecką w sprawie wzajemnego traktowania mniejszości, stwierdzają, że rząd francuski **wita je z zadowoleniem,** ponieważ pryczyną się one do dalszej poprawy stosunków między Polską a Niemcami. Agencja Havasa dodaje, że rząd francuski **był informowany przez rząd Polski o przebiegu rozmów na ten temat.**

Na cmentarzu Arlington.



Złożenie do grobowca zwłok generała Włodzimierza Krzyżanowskiego.

Włodzimierz Krzyżanowski urodził się w Rożnowie pod Poznaniem. Był gubernatorem stanów: Florida, Carolina i Virginia, a następnie pierwszym gubernatorem Alaski.

List z Warszawy.

(Ciąg dalszy).

klina, aby powołać ludzi nowych i nie zgranych, „a te stare rudery, Panie Pułkowniku, trzeba co rychlej zburzyć, a pole zaorać. Ten teren trzeba osuszyć, rowy na nim przekopać, mętną wodę spuścić. Ten korowód widm, jękliwie zawodzących „nie ruszać ruder — bo to świętość" trzeba egzorcyzmami wpędzić do niebytu. Stara ekipa chce tylko odroczyć moment swego odejścia".

„Zagończyk" może się i nie spodziewa, że zmiany i to gruntowne będą dokonane, i to na wielu odcinkach naszego życia państwowego i politycznego, ale już z woli panów pułkowników, do których apeluje tak gorąco.

Rys.

—::—

Lorentowicz na miejsce Rostworowskiego

w Polskiej Akademii Literatury.

Warszawa, 8. 11. W dniach 6 i 7 listopada br. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W drugim dniu obrad wybrano większością 2/3 głosów **nowym akademikiem literatury Jana Lorentowicza na miejsce opróżnione przez Karola Huberta Rostworowskiego.**

Nowowybrany akademik Jan Lorentowicz jest czołowym krytykiem literackim i teatralnym starszego pokolenia.

Maria Kuncewiczwa otrzymała nagrodę literacką miasta Warszawy.

Warszawa, 8. 11. Sąd konkursowy nagrody literackiej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 6 bm. przyznał **nagrodę na rok 1937 Marii Kuncewiczowej** za całokształt działalności literackiej, a w pierwszym rzędzie za prace, związane z Warszawą.

Maria Kuncewiczowa należy do **pokolenia młodych pisarzy,** których sąd konkursowy wziął przede wszystkim pod uwagę, pragnąc, aby nagrody m. st. Warszawy były **zachętą do dalszej twórczości.**

Najwybitniejszą pracą laureatki jest **powieść „Cudzoziemka".** Poza tym Kuncewiczowa wydała książki: „Przymierze z dzieckiem", „Twarz mężczyzny", „Dyliżans warszawski", „Dwa księżyce" i powieść mówioną „Dni powszednie państwa Kowalskich" oraz wystawiła **sztukę** p. t. „Miłość panieńska".

Przyznanie nagrody naukowej m. Warszawy.



MARIA KUNCEWICZOWA
została laureatką nagrody literackiej m. st. Warszawy.

Warszawa, 8. 11. (PAT) Nagrodę naukową m. st. Warszawy sąd konkursowy przyznał **Konstantemu Krzeczkowskiemu, profesorowi Wyższej Szkoły Handlowej oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej** z tytułu jego prac naukowych w zakresie polityki społecznej i komunalnej.

Odwrót wojsk chińskich.

Szanghaj, 8. 11. (PAT) Korespondent Havasa na podstawie informacji z dobrego źródła donosi, **że oddziały chińskie ewakuują Putung.** Większa część dwóch dywizyj, które broniły odcinek, wycofują się w kierunku południowym, nie przekraczając jednak Uangfu, aby skoncentrować swe siły na południu od Ming-Hong w miejscu, w którym droga łącząca Szanghaj z Han-Czeu krzyżuje się z rzeką. Część oddziałów chińskich przekroczyła Uang-Fu, kierując się na Nantao, aby wzmocnić obronę Sung-Tiang. Deszcz ogranicza zdolności wywiadowcze lotnictwa japońskiego i sprzyja przegrupowaniu wojsk chńskich.

Polacy opuszczają więzienia niemieckie.

Katowice, 8. 11. (PAT) Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą: W piątek, dnia 5 listopada br. zwolniono 18-tu młodych Polaków i Polek, przebywających od 8 tygodni w areszcie zapobiegawczym w Opolu.

Skarb państwa litewskiego finansował

Narodowy Komitet Litewski w Wilnie.

Wilno, 8. 11. (Tel. wł.). W procesie Staszysa jako pierwszy świadek zeznawał inspektor do walki z przestępczością skarbową, Abczyński, który w ub. sobotę silnie obciążył oskarżonego, stwierdzając, że w czasie drugiej rewizji u oskarżonego znaleziono 1.050 litów w kopercie zaadresowanej do Staszysa, przy czym dodaje, że większa ilość rubli rosyjskich świadczy o niedozwolonym handlu złotem, prowadzonym przez Staszysa.

W czasie rewizji znaleziono u Staszysa **zohydzające Polskę, a wydane przez Związek wyzwolenia Wilna, medaliony,** z których pochodzenia Staszys nie umie się wytłumaczyć.

Inni świadkowie potwierdzają, że Staszys rzeczywiście wypłacał im różne sumy, ale w okresie przed wejściem w życie ustawy dewizowej. Świadkowie, zajmujący kierownicze stanowiska w organizacjach litewskich, nie pamiętają jakimi budżetami operowały organizacje litewskie na Wileńszczyźnie.

Jako świadek obrony prof. Staniewicz zeznał, że w związku z podróżami, jakie odbywał rokrocznie w sprawch majątkowych i familijnych Staszys udzielał mu pomocy przy wyjednywaniu przepustek wjazdowych u władz litewskich. Strumiłło i Krzyżanowski potwierdzili również, że oskarżony ułatwiał im każdorazowy wyjazd do Litwy.

W dalszym ciągu procesu zeznawał jako świadek referent urzędu wojewódzkiego wileńskiego do spraw litewskich mgr Marian Beuermann.

Ruch litewski w Polsce — zdaniem świadka — charakteryzuje działalność b. komitetu litewskiego w Wilnie.

W dniu 5 grudnia 1936 r. wojewoda wileński zakazał Komitetowi przejawiania wszelkiej działalności do chwili rozstrzygnięcia kwestii rejestracji tego statutu.

Tajemnicze dochody

stowarzyszeń litewskich.

Stowarzyszenia litewskie nie posiadając w Polsce własnych dochodów, wydatkują mimo to olbrzymie sumy, otrzymywane od Komitetu, a ściślej od Konstantego Staszysa, jako jego prezesa.

W wyniku kontroli działalności tych stowarzyszeń, oraz obserwacji prac w terenie ustalono ich przeciętne budżety roczne, które przedstawiają się następująco: Tow. ośw. „Rytas" z centralą w Wilnie — ok. 540 tys. zł, i z centralą w Święcianach — 436 tys. zł, Tow. dobroczynności — 500 tys. zł, Tow. św. Kazimierza — 680 tys. zł, Tow. naukowe — 50 tys. zł, Tow. ośw. „Kultura" — 200 tys. zł, Związek nauczycielstwa litewskiego — 80 tys. zł, Tow. rolnicze — 400 tys. zł, Tow. Trzeźwości — 20 tys. złotych.

Nadto olbrzymie sumy szły na organizowanie propagandy litewskiej oraz finansowanie prasy litewskiej w Wilnie.

Narodowy Komitet Litewski, który finansował całość ruchu litewskiego w Polsce, sam **był finansowany przez czynniki zagraniczne.**

Świadek Beuermann oświadczył, że **milionowe sumy, jakimi rozporządzał Nar. Kom. Lit., mogły płynąć jedynie ze skarbu państwa litewskiego.** Pieniądze te Staszys jako prezes, otrzymywał przez banki zagraniczne w Rzymie, Torino, Rydze i Dyneburgu. Pieniądze przekazywane były z zagranicy dla Staszysa na banki w Polsce. Wreszcie olbrzymie sumy dla Staszysa przekazywano za pośrednictwem Dresdener Banku w Gdańsku.

Nadto w ostatnich latach Staszys otrzymał ok. 1.400.000 zł z kowieńskich **źródeł żydowskich.** Pieniądze te przesłali żydzi: Rubinsztejn, Szapiro, dr J. Rozenberg, Rabinowicz, Jaffem i inni, którzy oświadczyli w prasie kowieńskiej, że **będą walczyli o Wilno i że Wilno dla Litwy jest tym, czym dla żydów Jeruzalem.**

Przemówienia prokuratorów

Prokurator Popow mowę oskarżycielską rozpoczął od zanalizowania poszczególnych punktów dotyczących przestępstw dewizowych. Wszystkie punkty wymienione przez akt oskarżenia, a dotyczące przestępstw natury dewizowej, zostały oskarżonemu Staszysowi udowodnione. Prokurator wnosi o wymierzenie jak najwyższej kary.

Z kolei przemawiał prok. Krzyszteń, podkreślając na wstępie, że prokuratura wytacza dochodzenie w stosunku do członków Litewskiego Komitetu Narodowego z art. 76 i 78 k. k., mówiących **o zbrodni stanu.** Prokurator w bardzo mocnych słowach scharakteryzował działalność Komitetu jako działalność wywrotową, **zmierzającą do oderwania części terytorium od Państwa Polskiego** i stwierdził, że za Konstantym Staszysem i jego działalnością stoi **obca agentura, godząca w byt naszego państwa.** Tą agenturą jest Zw. Wyzwolenia Wilna, którego mężem zaufania był na terenie Wilna prezes Staszys.

Prokurator Krzyszteń również apelował do sądu o najsurowszy wymiar kary.

Zabrała głos obrona.

Adwokat Engel zaoponował przeciwko sposobowi stawiania sprawy przez prokuratora. Akt oskarżenia traktuje o przestępstwach natury dewizowej, a proces — jego zdaniem — winien był obracać się dokoła tych momentów. Przestępstwa natury politycznej wysuwane przez prokuratorów nie były przewidziane przez akt oskarżenia.

Adw. Engel nie widzi przestępstwa i wnosi o uniewinnienie oskarżonego.

Z kolei przemawiali adwokaci Kowalski i Juchniewicz (zięć oskarżonego).

Po przerwie przemawiał ostatni obrońca oskarżonego adw. Niedzielski z Warszawy.

Litwini mszczą się!

Z Kowna donoszą, że litewskie ministerstwo oświaty nadesłało do dyrektorów trzech gimnazjów polskich pisma, w których nakazało **natychmiastowe wydalenie z polskich szkół średnich wszystkich uczniów, których rodzice mają w paszportach wewnętrznych zapisaną narodowość litewską.** Zarządzenie to wydano w czasie, kiedy podania tych rodziców do ministra spraw wewnętrznych o poprawienie fałszywego zapisu ich narodowości dotychczas są niezałatwione. Równocześnie ministerstwo oświaty **cofnęło wszystkim gimnazjom polskim dotychczasowe uprawnienia,** na podstawie których świadectwa tych szkół były równoważne ze świadectwami szkół państwowych. To zarządzenie w praktyce równa się likwidacji tych gimnazjów, gdyż odbiera im wszelkie znaczenie dla uczniów.

* * *

„Słowo" wileńskie — w artykule p. t. „Deklaracja mniejszościowa, a **proces Staszysa"** — znając lepiej od nas stosunki polsko-litewskie, takie zamieszcza uwagi krytyczne pod adresem **ministra Becka:**

„— Przecież 80 tysięcy Litwinów w stosunku do 33 milionów obywateli Rzeczypospolitej, to nie jest to samo co 200 tysięcy Polaków w stosunku do dwu i półmilionowej republiki kowieńskiej. Innymi słowy **utraty** naszej mniejszości na Litwie nie zastąpi nam chociażby wytępienie mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie. Co nam z tego, że Staszys siądzie w więzieniu za **„przestępstwa dewizowe",** kiedy mniejszość polska na Litwie **będzie nadal likwidowana bez żadnego umiejętnego przeciwdziałania z naszej strony".**

Zjazd legionistów i peowiaków w Lwowie

wypowiedział się przeciw totalizmowi i radykalnej lewicy.

Lwów, 8. 11. (tel. wł.). Wczorajszej niedzieli odbył się we Lwowie zjazd legionistów i peowiaków z Małopolski Wschodniej. Po wysłuchaniu trzech referatów, wypowiadających się tak **przeciw totalizmowi jak i przeciw kierunkom skrajnie lewicowym, zjazd uchwalił rezolucję,** która stwierdza na wstępie, że legioniści i peowiacy stają do apelu na wezwanie marszałka Śmigłego-Rydza, który przemówił do nich „dawnym żołnierskim językiem, jako do swych towarzyszy broni, na odprawie w dniu 30 października rb." Rola niepodległościowców nie kończy się na zrealizowaniu dokonanej już reformy ustroju państwa polskiego. Po uchwaleniu konstytucji, niepodległościowcom przypadły jeszcze obowiązki dopilnowania wykonania testamentu marszałka Piłsudskiego. **Pragnąc przyspieszyć proces demokratyzacji i rozwoju gospodarczego Polski, zjazd wypowiada się za pełnią praw warstw pracujących, włościańskiej, robotniczej i inteligencji pracującej** i podkreśla konieczność wykonania ustawy o reformie rolnej z uwzględnieniem specjalnych warunków na kresach wschodnich. **Zjazd przeciwstawia się wszelkim próbom narzucenia Polsce ustroju totalnego,** wypowiada się przeciwko brutalnym wystąpieniom przeciwżydowskim. Rezolucja zgłasza gotowość **współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego.** W zakończeniu rezolucja wzywa społeczeństwo do zwalczania komunizmu.

Zawieszenie Stronnictwa Narodowego

w powiecie wysoko-mazowieckim.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.) Starostwo wysoko-mazowieckie **zawiesiło działalność Stronnictwa Narodowego na terenie całego powiatu.** W obszernym uzasadnieniu zarządzenia wymieniono wszystkie zajścia antyżydowskie, jakie miały miejsce w pow. wysoko-mazowieckim w roku 1936 i 1937. Zawieszenie działalności S. N. nastąpiło z powodu przeprowadzania przez obóz narodowy „walki narodowościowej, co wywołało antagonizm między obywatelami powiatu". Działalność S. N. zdaniem starostwa „zagrażała porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, gdyż Stronnictwo kolportowało ulotki i broszury, mogące wywołać niepokój publiczny oraz prowadziło akcję bojkotową".

W ub. piątek policja przeprowadziła szczegółową rewizję w wszystkich lokalach Str. Narodowego, zabrała dokumenty organizacyjne i opieczętowała lokal.

Bojkot sklepów żydowskich przez narodowców mimo tych zarządzeń trwa.

Na marginesie

Prawo harcerskie jest jednym z najpiękniejszych zbiorów wskazań dla młodzieży, jakie kiedykolwiek ogłoszono. Wśród punktów tego prawa jest jeden, który brzmi:

Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.

Dawniej ten punkt był pierwszym, później został przesunięty na drugie miejsce, a teraz okazuje się, że w ogóle to wskazanie staje się niemodne.

Widać to w każdym razie po uchwałach Naczelnej Rady Harcerskiej, która potrafiła uznać deklarację młodzieżową Grażyńskiego za akt niepolityczny. Cała opinia jest zgodna w tym, że wojewoda Grażyński wciągnął harcerstwo do polityki, nawet przyjaciele polityczni p. Grażyńskiego uważają jego pociągnięcie na terenie organizacyj młodzieży za rozgrywkę polityczną, tylko Naczelna Rada Harcerska dla wybielenia swego przewodniczącego podejmuje uchwałę o rzekomej apolityczności porozumienia Z. H. P. ze Strzelcem i innymi organizacjami.

Po co te zasłony dymne, które i tak nikogo i niczego nie przesłonią?

— Nie dość, że już się wciągnęło harcerstwo na mętne wody rozgrywek politycznych, nie dość, że się podjęło współpracy, którą uważają za zbędną najwyższe czynniki kościelne, ale teraz jeszcze wywiera się zły wpływ wychowawczy na młodzież harcerską, dając jej przykład nie przestrzegania prawa harcerskiego...

Kiedy się już ma odwagę prowadzić harcerstwo po złej drodze, to trzeba też mieć odwagę przyznać się do tego. Takie uchwały, jak ostatnia uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej, nie są wynikiem harcerskiego sposobu pojmowania życia.

Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy! — Trzeba, aby to prawo znalazło wykonawców i wśród najwyższych władz harcerstwa.

Kto będzie dyrektorem naszego gimnazjum w Kwidzynie?

Jak wiadomo, prezydent rejencji w Kwidzynie von Keudell zawiadomił Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, że udziela zezwolenia na otwarcie Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie. Zarazem udziela koncesji na założenie i prowadzenie tej szkoły dyrektorowi **dr. inż. Władysławowi Gębikowi,** który dotychczas był profesorem w gimnazjum naszym w Bytomiu od chwili założenia tegoż gimnazjum. Szkoła ma nosić tytuł: Prywatna Szkoła z planem nauczania wyższej uczelni i z polskim językiem wykładowym.

Mandelbaum uczy polskiego w gimnazjum.

Nie było krzyża ani orła w gmachu ZNP

Warszawa, 8. 11. Dowiadujemy się, że **głośny działacz usuniętego zarządu ZNP Mandelbaum-Drzewiecki wykłada od paru dni polskiego w żeńskim gimnazjum państwowym im. J. Słowackiego w Warszawie.**

Fakt ten zarówno wśród uczennic, jak i rodziców wywołał zrozumiałe oburzenie. Jest już nawet grono rodziców tego gimnazjum, które podjęło akcję mającą na celu uwolnienie szkoły od przykrego „podarku".

Okazuje się teraz, że **w głównym gmachu ZNP w Warszawie nie było ani jednego krzyża, godła państwa, portretu P. Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza.**

Kurator Musioł wydał polecenie zakupienia odpowiedniej ilości krzyży, oraz portretów Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza.

List z Francji.

Francja - a Europa Środkowa.

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku.

Wizyta sekretarza stanu austriackich spraw zagranicznych p. Schmidta w Polsce, wywołała dobre i korzystne wrażenie w Paryżu. Koncepcja polityki zagranicznej, zaczynająca coraz bardziej przeważać we wszystkich wielkich ugrupowaniach streszcza się w zdaniu: **Blok państw środkowo-europejskich jest najlepszą gwarancją pokoju i bezpieczeństwa.** Na takie sformułowanie kwestii, zgadza się nie tylko prawica, która zresztą od dawna hołdowała tej myśli — ale nawet partie lewicowe, socjalistów bynajmniej nie wyłączając. Najsilniej jednak zaznacza się ten zwrot w stronnictwie radykalnym, będącym u władzy i nadającym zasadniczy ton tak wewnętrznej jak i zagranicznej polityce Francji.

W partii radykalnej obserwowaliśmy, o ile chodzi o teren zagraniczny, dążenia do zbliżenia się w stronę Moskwy. Nie dlatego, aby reżim sowiecki pokrywał się z ideologią stronnictwa. Między tezami Stalina a tymi drogami, którymi szli Clemenceau czy Herriot — **znajduje się przepaść różnic.** Po prostu sądzono, że Rosja dzisiejsza może stanowić podobną przeciwwagę Niemiec, jaką była przed wojną Rosja carska. Wiara ta, znajdująca przez pewien czas licznych adeptów silnie osłabła. Złożyły się na to liczne przyczyny, dotyczące zakresu polityki wewnętrznej, jak również położenia międzynarodowego. I nastąpił moment, w którym Herriot, najbardziej wpływowy mąż w stronnictwie, wyraził publicznie niechęć do silniejszego angażowania się w porozumieniu z Sowietami. Więcej nawet. W jednej z ostatnich mów poddał nawet krytyce politykę zagraniczną Lavala z roku 1935.

— Gdybym był wówczas u władzy — mówił — **ograniczylibym nasze stosunki ze Sowietami do paktu wzajemnej nieagresji...**

Nie znaczy to zupełnie, aby Francja miała odrzucać atut rosyjski lub też zaniechać współpracy z Sowietami na terenie międzynarodowym.

Nie byłoby to wskazane z bardzo prostego powodu: po wycofaniu się Francji z terenu rosyjskiego, opuszczone stanowisko zajęliby natychmiast Niemcy. Odrodziłyby się koncepcje z czasów Rapalla i pierwszego okresu władzy kanclerza Hitlera. Kwestia nastawienia społeczeństwa w reżimach dyktatorskich nie gra najmniejszej roli i mając wszystkie środki do dyspozycji, można kierować „opinią publiczną" w najzupełniej dowolnym kierunku. Przerzucenie zwrotnicy polityki zagranicznej Niemiec na tory rosyjskie jest zawsze możliwe — zawsze nadzwyczaj niebezpieczne dla Francji. Do powtórzenia Rapalla żaden rząd francuski dopuścić nie chce i nie może pod żadnym warunkiem.

— **Blok rosyjsko-niemiecki** — mówił w Biaritz w 1936 roku Herriot — **doprowadziłby do zepchnięcia Francji w fale Atlantyku.**

Pod tym kątem widzenia układała się linia polityki zagranicznej ministrów Barthou, Lavala, Delbosa. Nie ulega również wątpliwości, że wierny tej zasadzie będzie każdy rząd francuski, wszystko jedno — lewicowy czy prawicowy.

Ale tutaj wyłania się natychmiast druga kwestia:

— Jeżeli się nie chce stracić kontaktu z Rosją, a jednocześnie uważa się za niewłaściwe zanadto daleko idące angażowanie się w Moskwie — to jaka linia polityki zagranicznej będzie najbardziej odpowiadała celom Francji?

W najogólniejszych zarysach można scharakteryzować ją w sposób następujący:

1. Najściślejsze przymierze z Anglią i dążenie do żywszego zainteresowania Stanów Zjednoczonych w polityce europejskiej.

2. Stworzenie bloku państw środkowoeuropejskich, sprzymierzonych z Francją.

3. Wobec Rosji tego rodzaju polityka, którąby zapewniła całkowite bezpieczeństwo blokowi środkowo-europejskiemu ze strony Moskwy, czyli, mówiąc dokładniej, wykluczyła możność ataku Sowietów na te państwa w razie wybuchu wojny z Niemcami.

Stosunki z Anglią układają się pomyślnie. Natomiast kwestie środkowo-europejskie pozostawiają dużo do życzenia. Usunięcie wzajemnych antagonizmów na tym terenie jest zagadnieniem niełatwym. I dlatego czynnikiem ogromnej wagi, w problemie środkowo - europejskim staje się siłą rzeczy największe w tej części Europy państwo, to znaczy Polska. Wszelkie zbliżenie Polski do każdego z państw środkowo-europejskich — **stanowi jednocześnie zbliżenie polityki zagranicznej Rzeczypospolitej do głównej tezy francuskiej.** I z tego powodu korzystnym dla Francji jest sojusz polsko-rumuński, umocniony w ostatnich czasach bardzo silnie. Korzystnym jest również zbliżenie Polski do Austrii.

Republika austriacka opierała się i opiera z podziwu godną energią pangermańskim zakusom Trzeciej Rzeszy. Za czasów Dolfussa polegała niemal wyłącznie na opiece Włoch, mających wielkie i zrozumiałe interesy w niedopuszczeniu do hegemonii Berlina w Wiedniu. Mimo wszystkich, tak daleko idących zmian politycznych, bezpieczeństwo Austrii jest jeszcze ciągle jednym z kanonów faszystowskiego Rzymu. Niemniej jednak ostatnie zbliżenie niemiecko-włoskie wywołało fale niepokoju w Wiedniu. Austria szuka dalszych gwarancyj swej niepodległości, zwracając większą jak dotąd uwagę w stronę Pragi i Warszawy. Nie można oczywiście nadawać poszczególnym wizytom wyolbrzymionego znaczenia — niemniej jednak sam fakt podkreślenia dobrych stosunków między krajami środkowej Europy rejestruje się w Paryżu z zadowoleniem.

Największym jednakowoż problemem są stosunki polsko-czechosłowackie. Konflikt polsko-czeski przekreślałby wszystkie kombinacje francuskie, w związku z tworzeniem wielkiego bloku środkowo-europejskiego. Wiedzą o tym doskonale w Berlinie — i pod kocioł nieporozumień polskich i czeskich dorzuca się nad Sprewą coraz to nowych drew. Jednakowoż w Paryżu nie traci się nadziei poprawy i na tym odcinku. Przeciwnie, mnożą się oznaki możliwego odprężenia, którego skutki miałyby poważny wpływ na dalsze losy Europy.

Według tych informacyj, jakie mamy nad Sekwaną, możliwe są poważne przesunięcia w wewnętrznej polityce czeskiej. Zjazd w Rozemborku wykazał możliwość przesunięcia dotychczasowej większości w parlamencie i w rządzie praskim — w kierunku Słowacji. Katolicka partia ks. Hlinki była dotychczas w opozycji. Otóż, nie jest wcale wykluczonym, że ks. Hlinka wejdzie do rządu, w którym znajduje się zresztą jego rodak, również Słowak, premier Hodża. A ks. Hlinka, jego stronnictwo i w ogóle Słowacy, cieszą się najlepszą opinią i przyjaźnią ze strony całego bez wyjątku społeczeństwa polskiego. Nie tak dawno przywódca katolickiej partii słowackiej otrzymał jedno z najwyższych odznaczeń Rzeczypospolitej. Są grupy i pisma atakujące silnie Pragę — **ale nie ma takich stronnictw polskich, któreby zwalczały ks. Hlinkę i Słowację.** Wniosek, nasuwający się ze stwierdzenia tego stanu rzeczy — jest prosty. Z chwilą, kiedy Słowacy i ks. Hlinka wejdą w skład rządu Republiki, **mogą się stać pośrednikami i to ze wszech miar sympatycznymi, między Warszawą i Pragą.** Można będzie usunąć te tarcia zachodnio-słowiańskie i konfliktu, podsycane z zewnątrz, wychodzące komu innemu na korzyść, a zarówno dla Polski jak i dla Czechosłowacji w największym stopniu szkodliwe. Normalizacja stosunków polsko-czechosłowackich byłaby korzystną dla Francji jeszcze z innego powodu. W Pradze żywiono przez długi czas obawy, że Czechosłowacja w razie zagrożenia jej granic przez Niemcy — mogłaby się znaleźć w sytuacji niezwykle trudnej. Skłócona z Węgrami, pozostająca w złych stosunkach z Polską, daleko od Francji — stałaby się łupem inwazji od strony Sudetów. Dlatego zbliżono się do Rosji. Zbliżenie to poszło nawet dalej, niż początkowo zamierzano. Otóż: zbyt silne wpływy Rosji sowieckiej w Europie Środkowej, są z wielu powodów niekorzystne dla Francji. Porozumienie Czechosłowacji z Polską zniwelowałoby wpływy Moskwy w Pradze w bardzo poważnym stopniu. Z drugiej zaś strony dobre stosunki obu państw zachodnio-słowiańskich mogłyby stać się najlepszą gwarancją pokoju i bezpieczeństwa nie tylko w Środkowej, ale w ogóle całej Europie. Na odwrót, zniknięcie tego bastionu zachodnio-słowiańskiego, jakim jest Czechosłowacja — zaciężyłoby w sposób decydujący na losach Polski. Tak samo zresztą, jak klęska Rzeczypospolitej byłaby początkiem końca Czechosłowacji...

Są to koncepcje francuskie (oparte na bardzo powierzchownej znajomości stosunków polsko-czeskich i polsko-rosyjskich — red.), które usiłowaliśmy przedstawić możliwie najobiektywniej. W Paryżu twierdzi się, że przesłanki tego rozumowania są logiczne i prędzej czy później muszą zwyciężyć.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Przyganiał kocioł garnkowi...



Angielski pastor ma pretensje do gen. Franco, a sam się opiera na ucisku kolorowych ludów...

Port w Wielkiej Wsi gotowy.

Specjalna komisja techniczno-budowlana Urzędu Morskiego w Gdyni przejęła ostatecznie wykończony port rybacki w Wielkiej Wsi. Kapitanat portu uruchomiony zostanie w tym tygodniu. Kapitanem mianowany został **kpt. Mazur z Helu,** bosmanem portu p. Budzisz również z Helu.

Urząd Morski rozpoczął obecnie budowę wodociągu dla portu rybackiego w Wielkiej Wsi, budowę hali rybnej i magazynów. Ostatnio komisyjnie odebrany został piękny odcinek bulwaru portowego, wiodący do autostrady nadmorskiej.

Król Borys na „koronacyjnym Szkocie".

Londyn, 8. 11. (PAT) Król Borys bułgarski, który jak wiadomo w chwilach wolnych od zajęć uprawia zawód maszynisty, skorzystał ze swej obecności w Londynie, aby tu poprowadzić pociąg. Wczoraj król Borys w robotniczym ubraniu wsiadł na lokomotywę **najszybszego pociągu angielskiego, tzw. „koronacyjnego Szkota"** i poprowadził go do pierwszego przystanku na szlaku Londyn—Edynburg.

Ambicją króla było osiągnięcie możliwie jak największej szybkości. Istotnie, wyjechawszy poza granicę Londynu, król zdołał rozwinąć szybkość **141 km na godzinę.** W drodze powrotnej maksymalna szybkość wynosiła 128 km. Po odbytej wycieczce król Borys oświadczył, że od 27 lat zajmuje się prowadzeniem pociągów, lecz nigdy jeszcze tak szybko nie jechał.

Z KRAJU

Żydziak zabił osadnika wojskowego. Niebywałe wzburzenie na Wołyniu wywołał następujący wypadek. Do żyda, właściciela młyna w Ludwipolu przywiózł osadnik wojskowy Łacewicz, drzewo na sprzedaż. Przy załatwianiu transakcji powstała sprzeczka o 40 groszy. W trakcie tej sprzeczki nadjechał na rowerze 18-letni żydek, którego nazwiska dotąd nie udało się ustalić, i wmieszał się do sprzeczki, stając po stronie swego współwyznawcy, właściciela młyna. W pewnej chwili przybyły żydek chwycił za kłonicę i zadał nią Łacewiczowi z tyłu cios w głowę. Wskutek odniesionej rany Łacewicz zmarł. Zbój zbiegł na rowerze.

Rozprawy o strajk chłopski. Sąd grodzki w Łańcucie skazał ludowca Piwińskiego na 2 mies. bezwzględnego aresztu za przestępstwo w czasie strajku chłopskiego. Sąd w Sieniawie skazał członków Str. Ludowego Sęka na 10 mies. i Redawca na 8 mies. aresztu za akcję podczas strajku chłopskiego. Wskutek wniesionego odwołania sąd w Przemyślu obniżył karę do 3 miesięcy.

Atak Ukraińców na kapitułę archikatedralną. Lwowska prasa ukraińska podkreśla nieobecność kapituły archikatedralnej św. Jana we Lwowie podczas manifestacyjnego nabożeństwa żałobnego w dniu 1 listopada br., które rok rocznie odprawiane jest w rocznicę wybuchu walk we Lwowie.

2000 zł kosztowało zatkanie komina przez gołębie. Niezwykła historia wydarzyła się w domu Szlamy Adelfanga przy ul. Nowomiejskiej w Warszawie. W domu tym w kilku mieszkaniach od 10 dni dymił główny komin, do którego były przyłączone piece i kuchnie 4 mieszkań. Wezwano kominiarzy, którzy nie mogli naprawić komina. Wówczas zwrócono się do zduna. Orzekł on, że po prostu piece są stare i trzeba ustawić nowe. Kiedy wykonano odpowiednie roboty i przebudowano kuchnie oraz piece kosztem 2.000 zł, okazało się, że komin dalej dymi. Zrozpaczony Adelfang zawezwał murarza i kazał mu rozebrać komin. W przewodzie kominowym znaleziono dwa martwe gołębie, które zatkały otwór i naraziły Adelfanga na wydatek 2.000 zł.

—o—

Nowy dyrektor poznańskiej izby rzemieślniczej.

Poznań 8. 11. (Tel. wł.) Magistra praw Jana Nowakowskiego wybrało plenarne zebranie radców Izby Rzemieślniczej jako pierwszego kandydata na dyrektora Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej. Magister Jan Nowakowski, ur. w 1903 r. w Poznaniu brał udział w powstaniu wielkopolskim, od r. 1929 jest radcą starostwa krajowego.

Centralny Okręg Przemysłowy

ma się stać osobną jednostką administracyjną.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.) W kołach rządowych rozpatrywany jest projekt utworzenia z terenów, obejmujących tzw. **Centralny Okręg Przemysłowy** oraz częściowo „trójkąt bezpieczeństwa" **osobnej jednostki administracyjnej** ze stolicą w **Sandomierzu.**

Na razie nie wiadomo, czy ten okręg wydzielony otrzyma nazwę województwa sandomierskiego, co byłoby **nawróceniem do historii,** gdyż województwo sandomierskie należało do najstarszych w dawnej Polsce. Istnieje bowiem możliwość pozostawienia dotychczasowej nazwy COP, na którego czele stanąłby **gubernator,** jednoczący w swym ręku władzę cywilną i wojskową. Oczywiście że w tym wypadku w grę wchodziłaby tylko osoba wojskowa.

Projekt tej ustawy nie wymaga zgody Izb ustawodawczych i może być załatwiony w drodze dekretu Pana Prezydenta.

Życiorys ks. Michała Radziwiłła.

Książę Michał Radziwiłł z Przygodzic, który zamierza żenić się z żydówką Suchestow z domu Kranz, urodził się w Berlinie 8 lutego 1870 roku. Po ukończeniu wydziału prawnego uzyskał tytuł doktora praw, a w armii niemieckiej osiągnął stopień pułkownika. W niemieckiej służbie dyplomatycznej otrzymał tytuł radcy stanu. Po raz pierwszy ożenił się w Petersburgu w 1898 r. z Marią Bernardaky. Z małżeństwa tego, które zostało unieważnione przez Watykan w r. 1915, żyje córka Leontyna, urodzona w 1904 r. i zaślubiona w roku 1927 w Paryżu.

Drugie małżeństwo zawarł książę Michał Radziwiłł w Vaduz w księstwie Lichtenstein w r. 1916 z Joaquina Martinez Medinilla markizą de Santa Susanna, urodzoną na wyspie Portorico w r. 1866. O unieważnieniu drugiego małżeństwa dotąd nic nie wiadomo.

Żądania rzemieślników

w zakresie nowej ustawy przemysłowej.

O przywrócenie pełnych praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych cechom rzemieślniczym, występują obecnie liczne organizacje rzemiosła w całej Polsce.

Zapowiadana nowela do ustawy o prawie przemysłowym nie przywraca całkowitych uprawnień reprezentacji zawodowej rzemiosła tj. **cechom,** posiadającym w Polsce wielowiekowe tradycje.

To też blisko 5000 cechów, rozsianych po całym obszarze Polski, na licznych swych zebraniach domaga się **przywrócenia cechom prawa egzaminowania i kwalifikowania, i wyzwalania czeladników i majstrów,** a nie jak się to dzieje obecnie, jedynie zasiadania w komisjach egzaminacyjnych przy Izbach Rzemieślniczych. Ponadto przedstawiciele cechów rzemieślniczych pragną uzyskać uprawnienia działalności branżowych na całym terenie kraju, a nie jak dotychczas na odcinku powiatu czy miasta, dalej żądania rzemieślnicze zmierzają do uprawnienia cechów do prowadzenia spółdzielczych kas kredytowych i **kas bezprocentowego kredytu, zakładania i prowadzenia central zakupów surowców i sprzedaży wyrobów rzemieślniczych itd.,** a nie ograniczania ich działalności do zakresu klubów oświatowo-towarzyskich.

Głos 400 tysięcy warsztatów rzemieślniczych i ponad 1 milion zatrudnionych w nich pracowników nie może przejść bez echa.

—::—

Młodzi socjaliści wezmą udział w pochodzie 11 listopada. Sensację wywołała uchwała Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie udziału młodzieży z TUR-u w pochodzie defilady dnia 11 listopada. Żydzi martwią się, że szereg organizacji nie został zaproszony do udziału w defiladzie".

Ze Świata

—**„Gestapo" stwierdza podpalenie sabotażowe w Niemczech.** Duży pożar fabryki wyrobów skórzanych E. Koester w Gadeland wybuchł z podpalenia. Ponieważ fabryka pracowała wyłącznie dla wojska, zachodzi podejrzenie sabotażu. Policja dokonała licznych aresztowań.

— **Świnia — ofiarą planu czteroletniego.** Na szosie Kilonia—Eckenfoerde znaleziono bardzo wychudzoną świnię z przylepioną kartką, na której widniał następujący napis: „Zdycham — jako ofiara planu czteroletniego". Policja usunęła świnię, szukając psotników.

— **Nie na wszystkich grobach wolno składać wieńce!** W roku bieżącym w Berlinie na grobach osób poległych w czasie rewolucji listopadowej w 1918 roku złożono liczne wieńce z czerwonymi szarfami. Policja usunęła wieńce.

— **Zakazane czasopisma — szmuglowane do Niemiec.** Na szosie Hamburg—Neumünster od dłuższego czasu przeprowadza policja niemiecka ścisłą rewizję wszystkich przejeżdżających samochodów, a zwłaszcza ciężarowych, szukając za gazetami, których kolportaż w Trzeciej Rzeszy jest zakazany.

— **Rocznica powstania brygad międzynarodowych.** Stolica Hiszpanii obchodziła pierwszą rocznicę utworzenia brygad międzynarodowej do walki z faszyzmem. W teatrze Calderona odbyła się uroczysta akademia. Gen. Miaja w podniosłych słowach podkreślił samozaparcie się i bohaterstwo żołnierzy brygad międzynarodowych. Imieniem brygad przemówił Włoch Luigi Galoo, który podkreślił konieczność walki z faszyzmem, zagrażającym wolność ludów.

— **Jeszcze nie „koniec" w Hiszpanii?** Do Barcelony nadchodzą jeszcze transporty sprzętu wojennego. Niedawno dostarczono 100 samolotów, które podobno zostały przemycone przez granicę pirenejską. W tym samym czasie przybyło do Barcelony 250 pilotów sowieckich, przebranych za uchodźców z Asturii.

— **Turcja opracowuje projekt ustawy imigracyjnej,** w szczególności dotyczący imigracji żydów pragnących nabyć prawa obywatelskie tureckie. Projekt przewiduje nadawanie obywatelstwa jedynie osobom pracującym naukowo i artystom, którzy zamieszkają na stałe w Turcji i przyjmą zobowiązanie nauczenia się języka tureckiego w ciągu roku.

W celi więzienia w Czechach popełnił samobójstwo członek zarządu partii Niemców sudeckich architekt Heinz Ruthe. Powiesił się on na podwiązkach, przy czym nogi związał sobie krawatem, a usta, aby nie krzyczeć, zakneblował sobie. Heinz Ruthe należał do wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa Niemców sudeckich i kierował z polecenia Henlejna sprawami mniejszościowymi. Aresztowano go za przestępstwa obyczajowe.

Arno Alexander.

Gaz L.M.387

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

6)

(Ciąg dalszy).

Wprawdzie w tej chwili znajdował się już za kratami, ale w ciągu pięciu minut po opuszczeniu gabinetu Lenglena posiadał całkowitą swobodę ruchów. Kto wie, czy w ciągu tych pięciu minut nie poinformował o roli Devorny'ego, któregoś ze swych wspólników? Nie wykluczone nawet, że miał ich w tym samym gmachu prezydium policji!

Nic więc dziwnego, że Devorny zabrał się tym razem do prac przygotowawczych z wyjątkową ostrożnością. Wszystko zależało od tego, czy uda mu się wślizgnąć do fabryki Lammerley'a nie budząc żadnych podejrzeń. Posłał tam na próbę swego przyjaciela, który zaopatrzony w najświetniejsze świadectwa, naturalnie sfałszowane, zaproponował dyrekcji swoje usługi w charakterze inżyniera. Odprawiono go uprzejmie, ale stanowczo. Okoliczność, że zaraz następnego dnia zaangażowano do fabryki dwóch inżynierów, których dkumenty były wprawdzie antentyczne, ale znacznie mniej pochlebne, upewniła ostatecznie Devorny'ego, że nie ma widoków na uzyskanie w przedsiębiorstwie Lammerley'a stanowiska inżyniera.

Wynikało z tego, że musi dostać się do fabryki jako zwykły robotnik. W doborze robotników, których zakłady Lammerley'a zatrudniały kilka tysięcy, nie można było z natury rzeczy stosować takich ostrożności, jak w doborze sztabu technicznego, składającego się z trzydziestu czy czterdziestu inżynierów. Plan Devorny'ego wydawał się więc w teorii dość prosty, ale wprowadzenie go w życie nastręczało szereg trudności.

Devorny siedział w kawiarni „Luxor" i rozmyślał. Wiadomości o trybie życia robotników, a w szczególności o sposobie zachowania się detektywa, zmuszonego do udawania robotnika fabrycznego, czerpał głównie z dwóch filmów, które oglądał niedawno i które bynajmniej nie zyskały sobie jego aprobaty. Koniec końców Devorny przyszedł do wniosku, że nie zdoła przez czas dłuższy utrzymać się w roli prostego człowieka. Prędzej czy później zdemaskuje go jakiś drobiazg, jakiś fałszywy krok, który nie zwróciłby niczyjej uwagi w normalnym środowisku robotniczym, ale z pewnością wpadnie w oko nieufnie nastrojonym przestępcom. A przecież w całej tej sprawie chodziło przede wszystkim o pozyskanie ich zaufania!

— Płacić! — Devorny skinął na kelnera, położył na stół monetę i podniósł się z cichym westchnieniem. Nie, nie tędy droga. Zresztą, groziło mu jeszcze jedno niebezpieczeństwo: Mogą przecież zainteresować się jego przeszłością. A cóż warte jest fałszywe nazwisko, cóż warte są prawie autentyczne dokumenty, jeśli posiadacz ich nie będzie w stanie wylegitymować się żadną przeszłością? Nie! Trzeba wymyśleć coś sprytniejszego. A w każdym razie trzeba wprowadzić do tego planu pewne ulepszenia. A gdyby tak... hm... albo jeszcze lepiej... Jest! Jest pomysł!

— Czy coś nie w porządku? — zapytał kelner zaniepokojony; Devorny bowiem, zatopiony w myślach, skrzywił się tak niemiłosiernie, jak gdyby miał zamiar co najmniej wnieść zażalenie na obsługę kawiarni

— Przeciwnie, wszystko w porządku — uspokoił go detektyw.

W dwie minuty później wsiadał do taksówki.

— Wieź mnie pan po kolei do wszystkich knajp w okolicy ulicy 63 — zadysponował. — Płacę podwójną taksę.

Kierowca uśmiechnął się porozumiewawczo i zapewnił detektywa, że znakomicie orientuje się w tym zakresie. Istotnie, już w kwadrans później zatrzymali się przed pierwszym szynkiem, którego brudne wejście nie wyglądało zbyt zachęcająco.

— Jest tu sir Kenntlebury? — zapytał Devorny portiera.

— Niestety — odpowiedział zapytany, sprawdziwszy uprzednio wysokość napiwku. — Nie było go tu już od kilku dni. Bardzo możliwe, że znajdzie go pan u Zezowatego Jima. Mieli tam przywieźć wczoraj transport prawdziwej szkockiej whisky.

— Dziękuję — mruknął Devorny i wrócił do taksówki. Po pięciu minutach ta sama scena powtórzyła się przed knajpą Zezowatego Jima. Również bez powodzenia.

Dopiero przy piątej z kolei próbie odpowiedź portiera wypadła inaczej:

— Tak jest, sir. Hrabia jest tu od dwóch godzin.

Devorny odetchnął z ulgą. Zapłacił kierowcy za kurs i wszedł do knajpy.

Kenntlebury siedział przy bocznym stoliku i osłupiałym wzrokiem wpatrywał się w pustą szklankę po whisky. Twarz jego była nieruchoma i obojętna, włosy zmierzwione, a smokingowa koszula poplamiona winem. Na ramieniu jego spoczywała głowa uśpionej dziewczyny, której garderoba, ilościowo i jakościowo, przedstawiała się niezwykle skromnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co INNI piszą

Jak się uchwala podatki?

Znany polityk i publicysta francuski Henri de Jouvenel napisał książkę pt. „Republika koleżków", przetłumaczoną teraz na polski, w której wyśmiewa niektóre śmieszności ustroju francuskiego. Nie bez aktualności dla naszych stosunków jest taki ustęp z książki de Jonvenela o podatkach:

„Wyobrażamy sobie teraz, że w tych warunkach minister skarbu proponuje wprowadzenie podatku od fortepianów. Jest to reforma nie cierpiąca zwłoki i wprost niezbędna dla zrównoważenia budżetu. Ba, jest to, co ważniejsza, środek na ogół demokratyczny i wszyscy zgadzają się nań głosować.

— Jednak trzeba będzie zwolnić muzyków zawodowych — nadmieniają socjaliści.

— No, i nauczycieli tańca — dodają radykali, reprezentujący klasę średnią. I wnet się sypie, jak z rękawa:

— Zwolnijmy rodziców trojga żyjących dzieci.

— I rodziny, które mają syna w wojsku.

— Tych, którzy spędzili dziesięć lat w koloniach.

— Nauczycieli.

— Kupców kolonialnych.

Ostatecznie podatek od fortepianów przechodzi olbrzymią większością. Niestety, nie ma go komu płacić.

:—:

Zwycięska blokada w Warszawie.

Młodzież polska nie będzie siedzieć z żydami!

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.) Śladem uczelni akademickich dąży do oddzielenia się od żydów **młodzież polska na kursach handlowych im. Bruna w Warszawie.** Dla przeprowadzenia ghetta ławkowego polscy słuchacze tych kursów rozpoczęli blokadę sal wykładowych i uzyskali przyrzeczenie dyrekcji, że **oddzielne miejsca dla żydów będą wprowadzone.** W czasie blokady **żydzi rzucali w okna kamieniami do sali, w której przebywała młodzież polska.** Awanturników przepędzono.

Na uniwersytecie warszawskim dochodzi ciągle do **awantur, które prowokują profesorowie — przyjaciele żydów** z prezesem Klubu Dramatycznego sen. Michałowiczem na czele.

Naczelny wódz w Uniwersytecie warszawskim

na otwarciu roku akademickiego.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.) Uroczystość inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego miała specjalnie uroczysty charakter, ponieważ **w ramach uroczystości odbyło się odsłonięcie przez p. marszałka Śmigłego-Rydza popiersia Marszałka Piłsudskiego,** którego imię nosi uniwersytet. Razem z p. marszałkiem przybyło do auli uniwersyteckiej wielu ministrów i wysokich dygnitarzy państwowych.

Zwracającym uwagę momentem uroczystości było mocne podkreślenie przez rektora Antoniewicza **konieczności realizacji zasad moralności chrześcijańskiej w życiu publicznym i prywatnym.**

Występ Kiepury w Wiedniu.

Wiedeń, 8. 11. (PAT). Wczoraj w Operze Wiedeńskiej przy zupełnie wyprzedanej już od paru dni i wypełnionej doborową publicznością sali wystąpił Jan Kiepura w operze „Cyganeria". Rolę Mimi śpiewała słynna śpiewaczka Jarmila Nowotna. Kiepura zmuszony był **do kilkakrotnych bisów,** zaś po spuszczeniu kurtyny wywoływany był kilkanaście razy. Po skończonym przedstawieniu **służba musiała opróżniać widownię z publiczności,** a Kiepura pod eskortą policji z trudem wcisnął się do swego samochodu **poprzez tłumy, zalegające plac przed operą i owacyjnie witające polskiego śpiewaka.**

W dniu ogłoszenia deklaracji kanclerza Hitlera...

Z Olsztyna (na Warmii) piszą do „Dziennika Bydgoskiego": Przed tutejszym sądem odpowiadał **Franciszek Barcz** — prezes Polsko-Katolickiego T-wa Szkolnego wraz z swą żoną Heleną. Akt oskarżenia zarzucał im, że groźbą **(„Jakie to skutki może wywołać w Polsce!")** chciał urzędnika policyjnego zmusić do zaniechania czynności urzędowej (tj. **wyeksmitowania ochronki polskiej!!!** — Nasze objaśnienie). W całym Olsztynie nie mogli oskarżeni Polacy znaleźć adwokata, któryby ich sprawę zastępował. Sąd uznał oskarżonych za winnych i skazał prezesa **Barcza na 5 miesięcy więzienia** a jego żonę na 300 marek grzywny. Gdy panią Barczową swego czasu aresztowano, padła ona na ziemię i będąc w ciąży doznała wewnętrznych okaleczeń.

Stanowisko Ribbentropa zostało zachwiane.

Podział rynków chińskich między Japonię, Niemcy i Włochy.

Londyn, 8. 11. (PAT) W Londynie krążyły dziś najróżnorodniejsze pogłoski, dotyczące osoby ambasadora von Ribbentropa oraz jego dalszej kariery. Mówiono mianowicie o przeniesieniu go na stanowisko ambasadora w Rzymie, o powołaniu na ważne stanowisko w stolicy Rzeszy, wreszcie o wyznaczeniu na mediatora w zatargu chińsko-japońskim. Ambasada niemiecka zdementowała wprawdzie te wiadomości, oświadczając, że o żadnej zmianie na stanowisku ambasadora nie ma mowy, jednakże — mimo to — wydaje się rzeczą wysoce prawdopodobną, że ambasador Ribbentrop **naprawdę niezadługo opuści swe stanowisko w Londynie.**

Ambasador Ribbentrop, który zainicjował pakt antykomunistyczny pomiędzy Niemcami a Japonią, był jego twórcą i podpisał go, doskonale wiedział o tym, że rząd brytyjski już wówczas bardzo nieżyczliwie oceniał udział ambasadora Rzeszy w Londynie w dziele negocjowania i podpisania tego paktu. O ile mimo to ambasador von Ribbentrop uznał obecnie za stosowne opracować nowy podobny pakt i podpisać go w sposób tak demonstracyjny, zwłaszcza gdy przystąpienie Włoch dokonać się mogło w sposób prostszy, to — zdaniem rzeczników rządu brytyjskiego — uczynił on to albo aby dowieść, że nie liczy się zupełnie ze stanowiskiem, zajmowanym wobec jego osoby przez rząd brytyjski, albo też **ponieważ chodziło tu o zupełnie nowy pakt, którego właściwe podłoże nie zostało ujawnione.**

Co do tej ostatniej możliwości, w pewnych angielskich kołach politycznych panuje przekonanie, że istotnie zawarty dziś włosko-niemiecko-japoński pakt jest jedynie **zasłoną dla daleko ważniejszego porozumienia** tych trzech mocarstw, dotyczącego **podziału wpływów handlowych pomiędzy Niemcy i Włochy na obszarze Chin,** jakie ewentualnie podlegać będzie kontroli japońskiej. O ile tego rodzaju porozumienie zostało naprawdę zawarte, to — zdaniem angielskich kół politycznych — jest ono zwrócone bezpośrednio przeciw interesom W. Brytanii na Dalekim Wschodzie. Na tym tle nie byłoby — zdaniem czynników brytyjskich — rzeczą dziwną, gdyby istotnie dalsza obecność von Ribbentropa na stanowisku ambasadora Rzeszy niemieckiej w Londynie **nie była uważana przez stronę brytyjską za pożyteczną dla celów unormowania nienajlepszych obecnie stosunków niemiecko-brytyjskich.**

Senat gdański wścibia się niepotrzebnie.

Gdańsk. (PAT) Biuro prasowe senatu komunikuje: Senat Wolnego Miasta wita zasady ustalone przez Rzeszę i Polskę w sprawie traktowania mniejszości, jako doniosły postęp na drodze do normalizacji stosunków polsko-niemieckich, obciążonych w dawnych latach przez tak silne napreżenia. Przez zawarte w komunikacie o rozmowie kanclerza Hitlera z ambasadorem Lipskim stwierdzenie, **dotyczące sprawy gdańskiej dano wyraz temu, że stworzone wskutek polityki bezpośredniego porozumienia stosunki polsko-niemieckie posiadają tak szerokie znaczenie, iż normalny i odpowiadający naturalnym potrzebom ludności rozwój sytuacji w Gdańsku nie może zakłócić stosunków polsko-niemieckich.**

*

Rzecz oczywista, że wykładnia dana przez senat W. M. Gdańska jest **zupełnie dowolna,** gdyż, co do treści tego, co zostało ustalone w rozmowie między kanclerzem Hitlerem i ambasadorem Lipskim, mogą wypowiedzieć się **tylko rządy polski i niemiecki.** Senat gdański nie jest powołany do wykładania wchodzącego w grę ustępu komunikatu.

O flagę Wolnego Miasta Gdańska.

Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat:

„Zapowiedź gauleitera gdańskiego, że przewidziane jest urzędowe wprowadzenie w Gdańsku chorągwi ze swastyką, stała się powodem nieporozumień w zagranicznej opinii publicznej. Rozumie się samo przez się, jak z poinformowanej gdańskiej strony komunikują, że **w nowoplanowanej chorągwi ze swastyką Wolnego Miasta zostanie zachowany wiele set lat liczący herb Gdańska.**

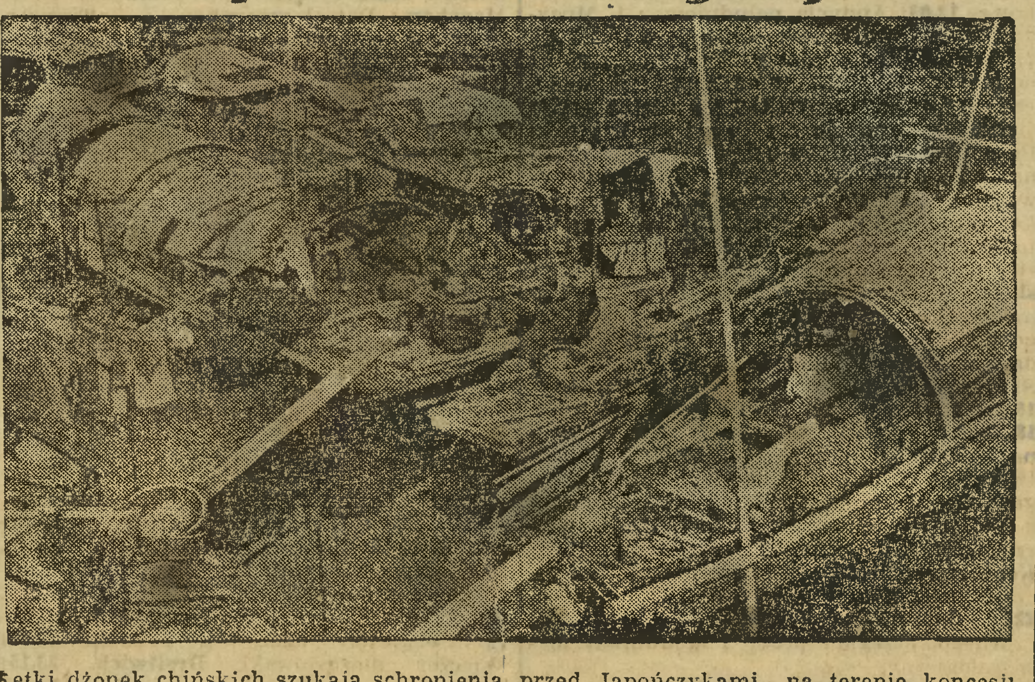
Dzięki temu stwierdzeniu odpadają wszelkie przypuszczenia, które wbrew sformułowaniu Forstera w błędny i niezrozumiały sposób powstały".

W związku z tym, jedno z pism pisze zupełnie słusznie:

„Należy zapytać się, **jakim** prawem w imieniu Gdańska wysyła w świat komunikaty — **niemieckie biuro informacyjne w Berlinie".**

:—:

Popłoch w Szanghaju.



Łetki dżonek chińskich szukają schronienia przed Japończykami na terenie koncesji międzynarodowej i francuskiej, gdzie bezpieczeństwo jest mniej więcej zapewnione.

Wieś dozbraja armię.

Łódź, 8. 11. (PAT) W dniu wczorajszym w gminie Radogoszcz pod Łodzią odbyła się piękna uroczystość przekazania armii ciężkiego karabinu maszynowego z pełnym zaprzęgiem, ufundowanego z drobnych składek miejscowej ludności. Jednocześnie przedstawicielowi władz wojskowych wręczono ręczny karabin, zakupiony ze składek dziatwy szkolnej.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, wajskowych i społeczeństwa.

P. A. L. robi, co może...

Nowa seria „wawrzynów" akademickich.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.) Polska Akademia Literatury nadała **nową serię wawrzynów akademickich,** tym razem naprawy szkód i ratowania się od śmieszności, jaka była pozostałością poprzedniego rozdawnictwa tych odznaczeń. Dopiero teraz — w trzecim roku — dostali wawrzyny tacy pisarze, jak **Grzymała-Siedlecki, Z. Nowakowski, Jan Wiktor czy B. Koskowski.** Odznaczono też dyrektorów T. C. L. i Macierzy Szkolnej, oraz dano sporo wawrzynów **działaczom kulturalnym ziem zachodnich.** Trochę późno, to też nie wiadomo, ile tych wawrzynów wróci do Akademii...

Z Bydgoszczy srebrne wawrzyny otrzymali: **b. poseł Antoni Langer oraz** — za zasługi dla sceny polskiej znanym artystom dramatycznym **Antoninie Podgórskiej-Dybizbańskiej i Stefanowi Lochmanowi.**

20-letnia rocznica rewolucji.

Moskwa, 8. 11. (PAT). Wczoraj w 20 rocznicę rewolucji odbyła się w Moskwie na Placu Czerwonym defilada wojska poprzedzona przeglądem zgromadzonych oddziałów, którego dokonał **marsz. Woroszyłow w towarzystwie marsz. Budiennego.** Po przejściu wojsk przed zgromadzonymi na trybunie u Mauzoleum Lenina członkami biura politycznego i rządu ze Stalinem na czele — odbyła się defilada organizacji robotniczych i społecznych z transparentami.

Stróż odrąbał włamywaczowi rękę.

Z Mogilna donoszą: Do obory w plebanii probostwa w Słaboszewie pod Mogilnem usiłowało włamać się 6 złodziei, którzy wycięli zamek piłą. Ponieważ drzwi zabezpieczone były wewnątrz zasuwą, jeden ze sprawców włożył rękę przez otwór, aby ją odsunąć. W tej chwili **stróż, czuwający w oborze, zadał mu cios siekierą, odcinając złodziejowi dłoń z czterema palcami.** Ranny rzucił się do ucieczki a jego wspólnicy podążyli za nim. Natychmiastowy pościg nie dał na razie rezultatu. Policja jest jednak na tropie niefortunnego włamywacza, który się ukrywa.

Rozgrywka między Ozonem a marszałkiem sejmu.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.) Jak wiadomo, płk Koc zarządził utworzenie na terenie sejmu klubu parlamentarnego posłów i senatorów, należących do Obozu Zjednoczenia Narodowego. W odpowiedzi na to, marszałek sejmu Car zwołał konferencję grup regionalnych, na których wypowiedział się za utrzymaniem koncepcji płk. Sławka, nie dopuszczającej do organizacji klubów partyjnych na terenie parlamentu. To stanowisko marszałka sejmu jest źródłem zatargu między płk. Kocem a prezydium sejmu. W dniu dzisiejszym odbędzie się z inicjatywy płk. Koca narada posłów i senatorów, należących do O. Z. N. Koła polityczne Warszawy poruszone są pytaniem, czy OZN zechce wyciągnąć ze stanowiska marszałka sejmu konsekwencje. Na razie ew. wystąpienie klubu ozonowego przeciw marszałkowi Carowi byłoby tylko demonstracją, gdyż klub O. Z. N. na razie nie ma w izbach ustawodawczych większości.

W „Dzienniku Porannym" wznoszono okrzyki antypaństwowe

i śpiewano międzynarodówkę?

Warszawa. Przedstawiciele redakcji i administracji „Dziennika Porannego" rozesłali do wszystkich pism warszawskich oświadczenie, w którym kategorycznie protestują przeciwko zarzutom zamieszczonym w „Słowie" wileńskim. Pismo to zamieściło doniesienie swego korespondenta z Warszawy, w którym twierdzono, że **w „Dzienniku Porannym" wznoszono antypaństwowe okrzyki i śpiewano międzynarodówkę przy wznoszonych w górę pięściach.** Przedstawiciele pracowników „Dziennika Porannego" zapowiadają, że wystąpią na drogę sądową przeciwko redaktorowi „Słowa" p. Mackiewiczowi.

Zmarł ostatni nie-mason.

Felietonista „Polonii" pokpiwa sobie z manii uganiania się za „masonami". Swoje wesołe uwagi na ten temat kończy:

„Według naszych dokładnych i jak najbardziej ścisłych informacji, ostatni polski nie-mason, niejaki Szloma Gutgiser, zmarł przed rokiem w Będzinie, w wieku lat 75. Poza tym cała ludność Polski należy do masonerii i płaci jej regularnie co miesiąc składki".

Polak zwycięzcą konkursu fryzjerskiego w Berlinie.

Pierwsze miejsce na narodowym konkursie fryzjerów niemieckich w Berlinie zajął Polak — mistrz fryzjerski z Warszawy p. Jan Złobecki. Jako nagrodę wręczono mu 8-cylindrową limuzynę.

Konkurs berliński, w którym wzięli udział przedstawiciele 14 narodów, odbył się bezpośrednio po zakończeniu konkursu światowego w Paryżu.

P. Złobecki w konkursie paryskim nie brał udziału, gdyż był jednym z członków jury.

Zagadkowa śmierć młodego człowieka

Inowrocław, 7. 11. Dziś w godzinach rannych zauważono spieszącego w stronę komisariatu policji młodego człowieka zbroczonego krwią. Nie doszedłszy do miejsca przeznaczenia, osłabiony upadł. Nieprzytomnego przeniesiono do policji, gdzie ułożono go w odosobnieniu. Był to **Stanisław Poradzewski**, właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Solankowej, który zdążał do policji, celem doniesienia o okradzeniu go z portmonetki wraz z zawartością większej ilości gotówki. Kiedy po jakimś czasie zaglądnięto do rannego, zastano już tylko zimne zwłoki. Wstrząsająca ta wiadomość wywołała w mieście liczne komentarze. Śmierć nastąpiła z przyczyn dotychczas nie ustalonych. Śledztwo w toku.

Nowy kanonik Kapituły Metropolitalnej w Gnieźnie.

Gniezno. (KAP). Gremialnym kanonikiem Kapituły Metropolitalnej w Gnieźnie mianowany został ks. dr Aleksy Brasse. Nowy kanonik gnieźnieński ur. w 1901 r. święcenia kapłańskie otrzymał w 1925 r., ostatnio pełnił obowiązki notariusza Kurii Arcybiskupiej, obrońcy węzła małżeńskiego przy Sądzie Duchownym oraz kaznodziei w Bazylice katedralnej w Gnieźnie. Był również kapelanem JE. ks. biskupa Laubitza.

Lawina żwiru zasypała dwóch robotników.

Gdynia, 8. 11. W sobotę, dnia 6 bm. wydarzyła się w Gdyni **straszliwa katastrofa**, w której dwóch robotników utraciło życie. W głębi ulicy Morskiej 19 znajduje się 24-metrowej wysokości wzgórze, będące własnością **bosmana marynarki wojennej Plonki**, dzierżawione przez **p. Sidorowską** dla eksploatacji żwiru. Przy wykopywaniu tegoż zatrudnionych było kilku ludzi. O godz. 14,45 z niewyjaśnionych dotąd przyczyn **runęły nagle olbrzymie zwały nasypiska** na pracujących robotników, z których jeden odskoczył szczęśliwie na bok, dwaj pozostali zaś, **Józef Okroj z Cisowej i Leon Bychowski z Obluża zginęli straszną śmiercią wskutek zasypania.**

Jeden z mieszkańców ulicy Morskiej **p. Pawelczyk** zaalarmował natychmiast straż pożarną. Po kilku minutach przybyła drużyna ratownicza, złożona z 12 strażaków pod osobistem kierownictwem komendanta **Korzewnikjanca.** Podczas akcji ratunkowej omal że nie doszło do **ponownej katastrofy.**

Gdy strażacy odkopali już znaczną część zwałów i oczom ich **ukazały się zwłoki jednego z nieszczęśliwych, runęła powtórnie lawina żwiru,** grożąc okropną śmiercią ratującym, którzy cudem tylko ocaleli, uciekając w pośpiechu. Przedsięwzięto środki ostrożności przy dalszej akcji podpierając na prędce wzniesionym parkanem obsuwające się nasypiska.

Odkopywanie zwłok tragicznie zmarłych trwało do późnych godzin wieczornych. Miejsce wypadku, oświetlone jaskrawym reflektorem czyni wstrząsające wrażenie. **Tłum publiczności w grobowym milczeniu zastygł w oddaleniu.** Góra mieni się różowym światłem, w blasku którego widać **pracujących gorączkowo robotników pod komendą 3 inżynierów. Obecni są kierownik Wydziału śledczego, p. prokurator i lekarz.**

W pewnej chwili, gdy rozmawiamy przyciszonym głosem z kilku robotnikami i policjantem, podchodzi do nas młodzieniec przybyły właśnie na rowerze. Dopytuje się w zalęknieniu o szczegóły katastrofy.

— Nic nie wiadomo, nic nie wiemy! — mówi mu policjant głosem, który stara się zachować suche i twarde brzmienie.

— Ja chciałbym wiedzieć, czy nie pracował tu niejaki Leon Bychowski? pyta wreszcie młody człowiek.

Zapada złowróżbne milczenie.

Leon Bychowski to właśnie jeden z tych, którzy tam spoczywają pod zwałami żwiru...

— Już go nie ma! — rzuca półgębkiem jeden z robotników.

Odchodzimy pośpiesznie, by nie słyszeć...

Śledztwo ustali, kto ponosi winę za tragiczną śmierć dwóch ludzi.

Przedstawiciele mniejszości polskiej u Hitlera.



W związku z deklaracją mniejszościową rządów polskiego i niemieckiego, kanclerz Hitler przyjął przedstawicieli polskiej mniejszości w Niemczech, których widzimy na zdjęciu. Drugi od lewej — dr Bruno Openkowski, następni — dr Jan Kaczmarek i Stefan Szczepaniak.

na Fali Radiowej

Wtorek, 9 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Franciszek Liszt: Koncert Es-dur. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa.: 1. Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry wileńskiej. 2. Dziennik południowy. 3. Audycja słowno-muzyczna. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Trio salonowe Rozgłośni Poznańskiej. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Nad Zatoką Neapolitańską" — reportaż. **17,15:** Koncert orkiestry dętej pod dyr. **kpt. Stanisława Grabowskiego.** Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy (przez Toruń). **17,50:** Struś — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel. **18,25:** Rezerwa. **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Nieśmiertelne książki" (wieczór III). **19,30:** „Polska twórczość chóralna" (I audycja). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Muzyka taneczna z filmów dźwiękowych. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert symfoniczny (z Torunia). **22,00:** Recital fortepianowy Arvids'a Zillinskis'a. **22,50.** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z muzyki współczesnej (płyty). **13,00:** „Szaraki" — pog. roln. wygł. dr inż. L. Ossowski. **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,15: Koncert orkiestry dętej pod dyr. Stanisława Grabowskiego. Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy.** 1. T. Ruprecht: Własnymi siłami - marsz. 2. Balfé: Uwertura do op. „Cyganka". 3. Sikorski: Humorystyczna wiązanka. 4. F. N. Meacham: Patrol amerykański. 5. Translateur: W praterze - walc. 6. Karol Namysłowski: Frajda na Saskiej Kępie - marsz. Rezerwa: Karol Namysłowski: Bum-cyk-cyk (polka). **18,15: Recital klarnetowy Józefa Madeji. Przy fortepianie Edmund Rösler. (Ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** 1. C. Bärmann: Marzenie - fantazja. 2. Dell'Acque: Vilanella. 3. Olivier Lebierre: Dans les bois. Rezerwa: Ang. Durand: Valse. **18,35:** Skrzynka techniczna - wygł. Karol Miłobędzki. **18,45:** „Kobieta w pracy społecznej dawniej i dziś". **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,00:** Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra Pomorskiego Tow. Muzycznego pod dyr. Luciana Guttry. Solista Stanisław Jarzębski. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Bruksela franc. 19,30: Muzyka lekka. **Lahti. 19,50:** Koncert orkiestrowy. **Hilversum I. 20,55:** Koncert orkiestr. **Londyn Reg. 20,45:** Koncert symf. **Mediolan. 21,00:** Koncert rozrywkowy. **Paris PTT. 21,30:** Koncert muzyki symfonicznej. **Budapeszt. 22,40:** Koncert orkiestry operowej. **Sottens. 22,00:** Wieczór mozartowski. **Droitwich. 23,15:** Francuska muzyka operowa. **Kopenhaga. 23,10:** Muzyka taneczna. **Hilversum II. 0,10:** Muzyka lekka.

Pociąg wpadł na wóz.

Dwa trupy, 1 ciężko ranny.

Łódź, 7. 11. Pociąg osobowy, jadący w sobotę rano z Gdyni do Łodzi, wpadł pod Ozorkowem na przejeżdżający przez tor kolejowy wóz, na którym znajdowały się trzy osoby. Dwie z pośród nich zostały zabite na miejscu, trzecia odniosła ciężkie rany.

Pochwała żydów, niechęć do Kościoła

w obowiązujących podręcznikach szkolnych.

Już nieraz zwracano uwagę na **nieodpowiedni dobór wielu podręczników w naszym szkolnictwie.** Ze strony wychowawców i rodziców wysuwane są zarzuty, dotyczące wadliwego układu podręczników, metodyki, tendencyjnego przedstawiania zdarzeń i faktów, braku korelacji z innymi przedmiotami. Szereg podręczników używanych dziś masowo w naszym szkolnictwie jest napisanych przez **ludzi, mających słabe wyobrażenie o religii, zwłaszcza o katolicyźmie.**

Listopadowy numer „Miesięcznika katechetycznego i wychowawczego" organu księży prefektów, porusza sprawę niektórych podręczników szkolnych, które **paraliżują korzyści wypływające z ustawy o wychowaniu religijno-moralnym** i rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. o korelacji przedmiotów świeckich z nauką religii. Do takich podręczników „Miesięcznik" zalicza np. Juliusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego „Niesiemy Plon" i „Okno na świat". Autorzy odnoszą się z wielką sympatią do żydów, a natomiast **w złym świetle przedstawione są siostry miłosierdzia.** Poza tym autorzy zdradzają ignorancję w sprawach religijnych i kościelnych. Tematami religijnymi w tych podręcznikach są same legendy. To samo odnosi się do podręczników B. Kubskiego, M. Kotarbińskiego i E. Zarembiny. Podręcznik do historii autorstwa Włodzimierza Jarosza odznacza się **niechęcią do Kościoła i duchowieństwa oraz brakiem wiadomości z dziedziny kościelnej.** Bardzo często wbrew prawdzie historycznej stawia się zarzut Kościołowi, że jest przeciwnikiem oświaty i przemilcza się zasługi duchowieństwa. Tą samą tendencją odznacza się podręcznik do historii H. Pohoskiej i M. Wysznackiej. W podręczniku do geografii M. Janiszewskiego i G. Wuttkego **jako pionierów kultury rolnej wymienia się Strzelca i Młodzież Wiejską, natomiast całkowitym milczeniem pomija się Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży,** które niejednokrotnie zdobywały pierwsze nagrody w dziedzinie przysposobienia rolniczego. Podobne nastawienie do religii i Kościoła spotykamy w podręcznikach do geografii T. Radlińskiego i G. Wuttkego.

Jak widzimy z powyższego, podręczniki te nie tylko nie uwzględniają okólnika ministerialnego o korelacji z religią, ale niejednokrotnie **ujemnie wpływają na stosunek młodzieży do zagadnień religijnych.**

Jak demaskują szpiegów w Rosji sowieckiej?

W ostatnim czasie w Rosji sowieckiej odkryto cały szereg szpiegów, którzy pracowali w różnych krajach, głównie zaś w krajach granicznych.

Główny organ centralnego komitetu wykonawczego ZSRR „Izwiestia" zamieścił w tych dniach zajmującą wiadomość o „wykrytych szpiegach". W doniesieniu tym „Izwiestia" piszą, że metody szpiegowskie w Związku Sowietów są nader różne i opisują, jak szpiegów zdemaskowano.

— Niejaka R. — pisze autor artykułu w „Izwiestiach" — ukończyła Instytut Mechaniczny i odbywała praktykę w pewnym zakładzie. Tam zetknęła się z technikiem pewnej firmy zagranicznej, niejakim G., który instalował w fabryce maszyny, zakupione zagranicą.

Młodzi ludzie poczęli się spotykać. G. ostro krytykował porządki faszystowskie w swej ojczyźnie, a z entuzjazmem wyrażał się o życiu w Związku Sowieckim i marzył o tym, że pozostanie na zawsze w naszym kraju. Z czasem stał się częstym gościem w domu dziewczyny. Tam spotkał się z bratem R., pracującym w lotnictwie cywilnym, dalej z jej ojcem, wybitnym chemikiem. W rozmowach z nimi, G. stale podkreślał swą nienawiść do faszyzmu i zapytywał, co miałby uczynić, aby zostać obywatelem sowieckim.

Po miesiącu G. zwrócił się do dziewczyny z propozycją zawarcia małżeństwa. R. zgodziła się na to i obcokrajowiec przeprowadził się do mieszkania swej żony.

Upłynął pewien czas. G. oznajmił, że na krótki czas wyjechać musi zagranicę, aby uregulować sprawy z firmą, aby postarać się o zwolnienie i potrzebne dokumenty, by stać się obywatelem sowieckim. Rzeczywiście też wyjechał i wszelki ślad po nim zaginął. Żona pisała do niego, gdyż adres pozostawił, ale odpowiedź nie nadchodziła. Zaniepokojona milczeniem męża, postanowiła zwrócić się do ambasady. Tam jej powiedziano, że G. został aresztowany za propagandę antyfaszystowską i że grozi mu kara śmierci lub w najlepszym wypadku kilkuletnie więzienie. W poselstwie też wręczono jej list od męża. List ten był krzykiem rozpaczy. G. pisał, że bliski jest samobójstwa. Prosił swą żonę, aby mu jakoś pomogła. Jak tu pomóc? Ktoś w poselstwie zaproponował jej usługi, ale pod warunkiem, że dostarczy mu materiałów z lotnictwa, jakie posiada jej brat. Pod wrażeniem chwili, kobieta obiecała tak uczynić, ale tego samego dnia, skoro zrozumiała, że dopuściła się błędu, zwróciła się do władz.

Jak się później okazało, G. był wielkim szpiegiem faszystowskim, któremu polecono, aby zakradł się do rodziny R. Historia z jego wyjazdem zagranicę i aresztowaniem była zmyślona.

Inne zdarzenie z szpiegostwa w armii czerwonej:

Żona dowódcy armii czerwonej D. bawiła na wywczasach w domu wypoczynkowym w Sewastopolu. Tam zapoznała się z niejaką R., która przedstawiła się jako siostra pracownika pewnego przedsiębiorstwa na Dalekim Wschodzie. Obie kobiety zaprzyjaźniły się i przebywały ciągle z sobą. Przed wyjazdem do Moskwy postanowiono, że R., zanim powróci na Daleki Wschód, spędzi pewien czas w Moskwie, aby mogła zobaczyć ostatnie nowości teatralne.

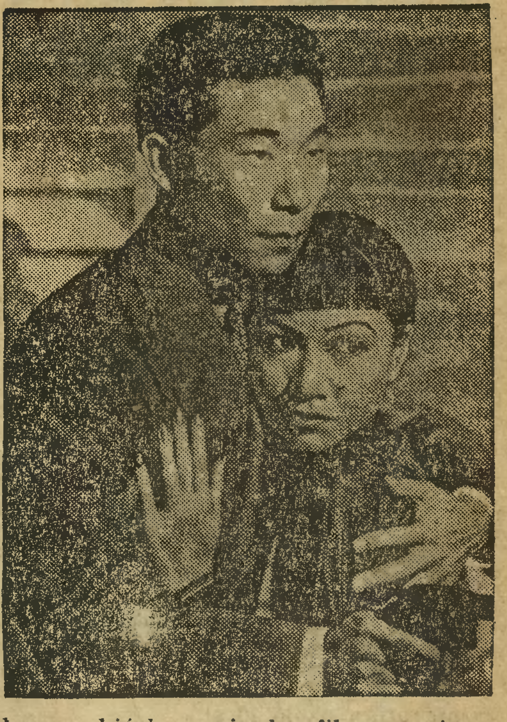
Po przyjeździe do Moskwy, R. poczęła usilnie nawiązywać znajomości wśród wojskowych przyjaciół męża swej przyjaciółki. Będąc wesołą, cieszyła się w tych kołach wielkim powodzeniem. Najczęstszym jej towarzyszem był młody, utalentowany inżynier wojskowy, wynalazca.

Mniej więcej po trzytygodniowym pobycie w Moskwie, R. zaczęła przygotowywać się do wyjazdu na Daleki Wschód. Inżynier-wynalazca zaproponował jej, aby pozostała w Moskwie i wyszła zamąż za niego. Ona na propozycję tę się zgodziła, lecz zaznaczyła, że najpierw musi wyjechać do domu, aby uporządkować swe sprawy.

W przeddzień wyjazdu, R. pozostawiwszy walizkę w mieszkaniu oficera D., odeszła za ostatnimi sprawunkami. Podczas jej nieobecności przyszedł jej przyszły mąż R., mieszkający również w tym domu, aby dać jej podarunek. W mieszkaniu nie zastał nikogo. Postanowił podarunek włożyć do walizki, aby narzeczonej sprawić niespodziankę.

Otworzył walizkę i zobaczył mały notatnik, z którego wypadło kilka kartek. Co to jest? Znane notatki. Wynalazca poznał formuły matematyczne swego wynalazku wojskowego. Szukał dalej. Znalazł więcej tajemnic wojskowych, zyskanych jeszcze w Sebastopolu. Wszystko pozostawił na miejscu. Odszedł do swego mieszkania i telefonicznie zawiadomił o tym władze przełożone. R. niebawem została aresztowana. W ten sposób zdemaskowana została niebezpieczna agentka centrali szpiegowskiej na Dalekim Wschodzie.

Anna May Wong wychodzi za mąż.



Słynna chińska gwiazda filmowa Anna May Wong wychodzi za mąż za chińskiego literata Filipa Ahn.

Poczta z zaświatów

Iluminowanie i wieńczenie grobów w Dzień Zaduszny zwraca nasze myśli i do tych, którym nic prócz modlitwy ofiarować nie możemy; nie mają oni bowiem mogił, ani pomników. Ich grobem jest morze. Ileż to ofiar pochłonęły wody oceanu podczas wojny światowej, ileż ludzi tonie co rok na skutek katastrof okrętowych. Okropne muszą być ostatnie chwile tych ludzi, skazanych na niechybną śmierć w odmętach oceanów. Rąbek ich tragedii uchyla poczta w butelkach, których tysiące pływa po wszystkich morzach świata. Większa ich część prawdopodobnie nigdy nie dostanie się z rozmaitych powodów do rąk ludzkich; setki jednak są odnajdowane, wiadomości z nich odczytywane i notowane w specjalnym rejestrze morskim. Butelki z pocztą nie podróżują jak okręty. Często wiele lat upływa zanim je ktoś znajdzie i odczyta.

Pewnego rodzaju rekord ustanowiła butelka nr 296, która 30 lat pływała i przebyła odległość około 10.000 mil. Ponieważ nie zawsze można odróżnić fałszywy dokument od prawdziwego, znalezione w butelkach listy są sprawdzane i rejestrowane przez specjalny urząd w Waszyngtonie, który wydaje opinię o ich autentyczności. W 1898 r. np. wyłowiono na brzegu angielskim butelkę z lakoniczną wiadomością, pochodzącą z okrętu „Brunświk": „Idziemy na dno". Dokument ten okazał się fałszywym.

W 1930 r. na jednej z wysp niemieckich morza Północnego znaleziono butelkę, pochodzącą z Lusitanii, rzuconą 7 maja 1915 r. Dokument ten zawierał nazwiska 10 pasażerów. Znalazcy, pragnąc sprawdzić jego autentyczność, wysłali list do Cunard-Line, jednak z powodu mylnego adresu list w drodze zaginał.

W 1930 r. została również odnaleziona butelka z Titanica, zawierająca opis ostatnich tragicznych scen tej strasznej katastrofy. W 19 lat po zatonięciu Titanica został znaleziony w pobliżu Nowego Jorku pas ratunkowy z napisem SS Titanic.

Ostatnia smutna wiadomość, znaleziona w butelce, pochodziła ze statku SS Everett, który zatonął w 1923 r. Brzmiała ona: „SS Everett". To jest nasza ostatnia wiadomość. Kochani przyjaciele, kiedy wy to znajdziecie, żegnajcie na wieki.

TELEWIZJA W BIURZE POŚREDNICTWA MAŁŻEŃSTW.



— To jest panna Aniela Wontorek z Kołomyi, ale mogę pana połączyć również z panną Irmą Ganz z Łodzi...

Niepokoje w Maroko.



W związku z ostatnimi krwawymi zaburzeniami w Maroko francuskim, będącymi wynikiem szeroko rozgałęzionej akcji sabotażowo-terorystycznej marokańskich elementów nacjonalistycznych, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające sułtana marokańskiego wraz ze świtą, jadącego do pałacu.

Pozdrowienia u różnych narodów.

Polak mówi: „dzień dobry", Niemiec: „jak idzie", a Francuz: „jak się nosisz".

Jest zwyczajem u wszystkich narodów, witać się przy spotkaniu ze znajomymi na drodze, na ulicach lub w domach. Słowa, używane przy spotkaniu, nazywamy pozdrowieniem.

Sposób witania się i słowa pozdrowienia nie są u wszystkich narodów jednakie. Nie różnią się bardzo od siebie pozdrowienia narodów w Europie, zbliżonych do siebie kulturą, natomiast sposoby witania u narodów dzikich i mało oświeconych są nieraz dziwaczne.

Polak pozdrawia Polaka słowami: — „Dzień dobry, dobry wieczór". Niemiec pyta się: „Jak idzie?" Francuz: „Jak się nosisz?"

Żydzi starozakonni pozdrawiają się, wołając: „Pokój z tobą!" Arab przy spotkaniu tak samo się odzywa, kładąc równocześnie lewą rękę na piersi Pozdrowiony odpowiada: „I z wami niech będzie pokój". Turek, skrzyżowawszy ręce na piersiach, stoi aż jego przełożony pan lub inny wyższy godnością lub wiekiem raczy go pozdrowić, po czym dopiero kłania się. Pozdrowienie wyższego godnością jest obrazą dla tegoż. Obcych, nie znających takiego zwyczaju, spotykają różne nieprzyjemności. Starożytni Grecy witali się słowami: „Ciesz się!" Z biegiem czasów, gdy minęła ich świetna przeszłość, zmienili to wesołe pozdrowienie. Nowożytni Grecy witają się pytaniem: „Co porabiasz?" — Rzymianie dawni pozdrawiali się krótko: „Ave" albo „Salve" — „Witaj", „Bądź pozdrowiony". W gorącym Egipcie, gdzie słońce dopieka dotkliwie, a piasek pustyni pali pod stopami, mieszkańcy tego kraju pocą się nieustannie. Stąd też pozdrowienie brzmi: „Czy się mocno pocisz?"

Najdziwaczniejsze jednak powitanie mają dzikie szczepy w Afryce. Murzyni ze szczepu Pau, wchodząc do namiotu swoich krewnych lub przyjaciół, siadają każdemu poszczególnemu członkowi rodziny na kolana; powitany w ten sposób ma obowiązek pogłaskać witającego. Dopiero po tej ceremonii rozpoczynają rozmowę. U innych szczepów witają się na drodze w ten sposób: Murzyn, widząc z przeciwnej strony nadchodzącego przyjaciela lub znajomego, zaczyna kuleć, na co tenże w równy sposób mu odpowiada. Tak udając kulawych, przechodzą obok siebie, a potem dopiero rozpoczynają rozmowę.

Jeszcze dziwaczniejsze zwyczaje mają murzyni ze szczepu Oschiew. Witając się bowiem, plują sobie wzajemnie w twarz. Im bardziej plują, tym większy dają sobie dowód swojej serdeczności. Hindusi w Bengalii kładą na znak powitania rękę na czoło. Chcąc pewnej osobie okazać większy szacunek, kładą prawą rękę najprzód na piersi, następnie dotykają nią ziemi, a potem znowu czoła, dając przez to poznać, że gotowi są powitaniem oddać najniższe usługi. U Chińczyków panuje wielka ceremonialność. Chińczyk na powitanie zaciska obie ręce w pięści i zwraca je do siebie. Jeżeli spotyka dygnitarza lub osobę ogólnie poważaną, pada na kolana i bije czołem o ziemię.

W Persji przy powitaniu wachlarze główną odgrywają rolę. Wachlarz jest odznaką jakiegoś urzędu i dostojeństwa. Nie każdemu wolno go nosić, lecz tym jedynie, którym szach perski pozwolenia udziela.

Zasłużony muł odebrał defiladę 700 żołnierzy.

Prasa amerykańska donosi o niezwykłym uczczeniu przez oddział wojskowy przechodzącego w stan spoczynku... muła. Oto „Jack", **stary muł, który dwadzieścia siedem lat spędził w służbie „wuja Sama", w tych dniach został na forcie Totten pożegnany z wszelkimi honorami.** Dowódca oddziału wydał następujący rozkaz:

„Jack był przez dwadzieścia siedem lat swej służby w wojsku wzorowym sługą państwa i wszystkie swe obowiązki wypełnił według najwyższych tradycyj wojskowych mułów.

Jego ochoczość w pracy we wszystkich warunkach była zawsze wysoko ceniona. To też dowódca jego zarządza, aby Jack do końca swego życia był starannie pielęgnowany i już do żadnej roboty nie pociągany".

W paradzie na cześć Jacka wzięło udział 30 oficerów i 700 żołnierzy.

Zdobycie Warszawy w imaginacji sowieckiego malarza.

W Moskwie istnieje muzeum, poświęcone zdobyczom rewolucji. Muzeum to mieści się w salach dawnego klubu angielskiego. Wśród licznych obrazów, przedstawiających „szczęśliwe" życie w Sowietach, podziwiać można dość nieudolny bohomaz, przedstawiający tryumfalne wkroczenie armii czerwonej do Warszawy w 1920 roku. Tak to „artysta" proletariacki przetworzył nieopartą rzeczywistość klęski na złudę chwały sowieckiego oręża na obrazie. Obraz ten powieszono na pierwszym miejscu.

Tak to masy proletariatu moskiewskiego utrzymuje się w nieświadomości zasadniczych faktów z niedawnej przeszłości. Jeden z dozorców sali, który zresztą nie kryje się wcale z tym, że był pod Radzyminem, skąd ledwo uszedł z życiem, uciekając przed rwącymi zwycięsko naprzód szeregami polskimi, zapytany o przyczynę tak pospolitego fałszerstwa faktu historycznego, oświadczył: „W założeniu swym muzeum przeznaczone jest dla zobrazowania zdobyczy rewolucji, jakże więc chcecie, byśmy przedstawiali naszą klęskę!"

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 listopada 1937 r.

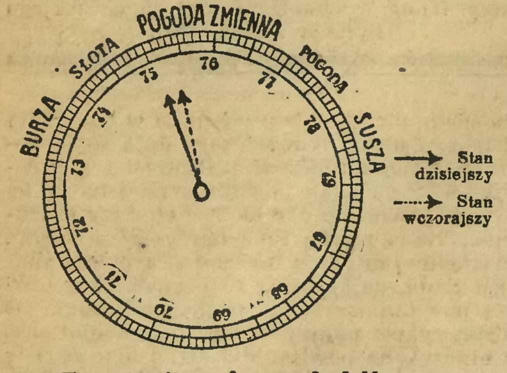
KALENDARZYK.

Dziś: Klaudiusza, Bogdana.
Jutro: Teodora żołn.
Wschód słońca o godzinie 7.09.
Zachód słońca o godzinie 16.18.

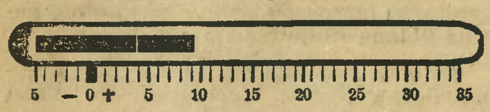
Stan pogody.

Deszcz i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było pochmurno z niewielkimi przejaśnieniami, miejscami w Małopolsce wschodniej, na Wołyniu i Polesiu, a z drobnymi deszczami w dzielnicach południowo-zachodnich i częściowo środkowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 7 do 11 st. Nad Polską przepływa obecnie w górnych warstwach ciepłe i wilgotne powietrze z nad morza Czarnego, powodując pogodę mglistą o dużym zachmurzeniu przez chmury warstwowe. Przepływ ten utrzyma się w dalszym ciągu. Dziś przed południem w Bydgoszczy bezustannie pada deszcz. Przewidywany przebieg pogody: W całym kraju pogoda pochmurna i deszcze. W dzielnicach południowych niewielkie przejaśnienia w ciągu dnia i dość ciepło (temperatura około 10 st.).



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 8—14 listopada:

1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek piękna i niezmiernie melodyjna operetka Kalmana **„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA"** w premierowej, doskonałej obsadzie z p. Carnero, świetną odtwórczynią roli tytułowej na czele. Przy pulpicie kapelmistrz Jerzy Sillich.

We wtorek **„LIZISTRATA"**, operetka P. Lincke'go.

W środę **„JAN"**, pełna finezji i wdzięku komedia Bus-Fekete, koncertowo grana przez nasz zespół.

W czwartek, w dniu Święta Narodowego Teatr Miejski wystawia jako pra-premierę specjalnie na ten dzień nadający się rapsod bohaterski w 3 aktach T. Konczyńskiego p. t. **„Emilia Plater".**

Udział biorą najwybitniejsi artyści Teatru Miejskiego, a więc pp.: Jabłonowska, Morozowiczowa, Podgórska, Butrym, Drewicz, Dytrych, Kierczyński, Korecki, Leśniowski, Rewkowski, Serwiński i Winczewski. Reżyseria N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

Pokłosie niedzielne

Był dzień dobroci dla zwierząt. Niejeden człowiek patrzył z zazdrością, jak przez ul. Gdańską kroczył długi pochód ślicznych piesków, najedzonych, wymytych, ozdobionych wstążeczkami, otoczonych czułą troską przez swych właścicieli. Zawistnym okiem spoglądano na spasłe konie, spacerujące bez obciążenia, na tego psa — lorda, rozbijającego się w powozie, na kociaki w koszyczkach, a nawet na małpę, która zamykała pochód.

Sądząc po wczorajszym obchodzie i pochodzie, to miłość ludzi dla zwierząt w Bydgoszczy wyraźnie wzrasta. Z roku na rok przyjaciele zwierząt mobilizują coraz więcej młodzieży. Może się więc zdarzyć w przyszłości, że przyjaźń ludzi dla zwierząt objawiać się będzie nie tylko w jeden jedyny dzień dobroci, ale przez cały rok, że nie będzie się spotykać na ulicach koni obciążonych ponad wszelką miarę i bitych niemiłosiernie.

A potem nadejdą może i takie czasy, gdy odbywać się będzie choć raz w roku — dzień dobroci dla ludzi. Nie wiem, jak to będzie w praktyce wyglądać: może pieski będą prowadzić przez ulice dobrze odżywionych i wyczyszczonych ludzi, a może po prostu ludziom w ogóle i w szczególe będzie lepiej.

*

Tym czasem jest dużo różnych różności. Jest oczywiście tydzień Białego Krzyża, co nie trudno było przez wczorajszą niedzielę zauważyć. Puszki tu, puszki tam, a puszki zapełniały się szybko. Wtajemniczeni są pewni, że tysiąc złotych na oświatę żołnierza zebrało się jak nic. Również ochoczo tańczono na oświatę żołnierza, bo dancing Białego Krzyża był — jak zawsze — elegancki i udały.

*

Na wystawie radiowej ruch. Bydgoszczanie przyzwyczaili się do tego, że Sokolnia jest pępkiem świata. Liczne i ciekawe audycje ze studia wystawowego urozmaicają życie i pokazują kuchnię radiową.

(hak)

Zginął śmiercią lotnika.



Śp. podporucznik Witold Basiński, który zginął w katastrofie lotniczej pod Łabiszynem. Tragicznie zmarły lotnik liczył dopiero lat 24. Śmierć dzielnego oficera polskiego wywołała w kołach wojskowych i sferach towarzyskich Bydgoszczy powszechny żal.

Informacje „Orbisu".

Pociąg popularny do Warszawy na 10. 11. Cena zł 11,60.
Informacje „Orbis", Dworcowa 2, tel. 3667. (22358

— **Dyrekcja Pryw. Żeńsk. Gimn. im. M. Curie-Skłodowskiej** zawiadamia, że konferencja wywiadowcza z rodzicami względnie opiekunami w sprawie postępów w nauce i zachowania się uczennic odbędzie się 9 bm. o godz. 16 w odpowiednich klasach. Dyrekcja gimnazjum prosi wszystkich rodziców i opiekunów o punktualne przybycie do zakładu.

— **Przy końcu października** odbyło się zebranie kier. komitetu okręgowego TCL na m. Bydgoszczy. Przedmiotem obrad była nowo otwarta „Biblioteka Nowości" przy Gdańskiej 30. Równocześnie uchwalono urządzić w dniu 19 bm. o godz. 19.30 w sali Resursy Kupieckiej uroczystą akademię Sienkiewiczowską z nadęr urozmaiconym programem. Bardzo interesujący referat wygłosi p. prof. K. Lewandowski. Nie wątpimy, że społeczeństwo stawi się licznie na tę wieczornicę — która jako wysiłek ducha, poświęcony kulturze myśli szerokich warstw publiczności, winna być bezwzględnie poparta.

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy parafii św. Wincentego a Paulo na Bielawkach** urządza we wtorek, **dnia 9 listopada rb.** w Resursie Kupieckiej herbatkę towarzyską, połączoną z brydżem. Początek o godzinie 17-ej. Bufet we własnym zakresie, bogato zaopatrzony. Specjalność kiełbasa z kapustą. Ze względu na to, że dochód przeznaczony jest na tak szlachetny cel, jak niesienie pomocy biednym, należy się spodziewać, że społeczeństwo bydgoskie jak zwykle poprze tę imprezę. (22053

Lekkie odprężenie w zatargu zarobkowym

w przedsiębiorstwach miejskich w Bydgoszczy.

Po piątkowej uchwale pracowników przedsiębiorstw miejskich, upoważniających kierownictwo związków zawodowych do proklamowania strajku z dniem 9 bm., wszczął miejscowy inspektor pracy kroki mediatorskie. W sobotę w południe odbyła się w ratuszu konferencja, na której Zarząd Miejski reprezentowali pp. wiceprezydenci **Śpikowski i dr. inż. Nawrowski,** zaś związki zawodowe pp. **Bigoński, Nowakowski** (Ch. Z. Z.), **Faustyniak i Roszak** (ZZP) i **Wierzelewski** (Zw. Pr. K. i U. P.) Po dłuższej konferencji stwierdzono, że z 4 wysuniętych przez wiązki zawodowe żądań, dwa, mianowicie **sprawę zapomogi jednorazowej i sprawę zwrotu podatku specjalnego** uznać można za załatwione. W sprawie umowy zbiorowej Zarząd Miejski wyraził gotowość uznania przedłożonego związkom tekstu za nieostateczny i przyjęcia dalszych poprawek. Sporną pozostaje jeszcze **sprawa podwyżki płac.** Przedstawiciele związków zawodowych wysunęli propozycję kompromisową, aby płace podniesiono o 5 proc. począwszy od 1 listopada, zaś kwestię dodatku drożyźnianego w wysokości 15 proc. poddano orzecznictwu rozjemczemu. Propozycji tej przedstawiciele Zarządu Miejskiego nie przyjęli, natomiast koncepcję skierowania całej sprawy do komisji rozjemczo-pojednawczej z tym, że dla Zarządu Miejskiego orzeczenie tej komisji byłoby obowiązujące. Gdyby komisja zawyrokowała podwyżkę o więcej niż 5 proc., 5-proc. podwyżka obowiązywałaby od 1 listopada zaś reszta od dnia orzeczenia komisji.

Do uzgodnienia sprzecznych stanowisk w sprawie podwyżki płac nie doszło.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa Ch. Z. Z. p. Bigońskiego, obradowała rozszerzona **komisja międzyzwiązkowa** i zaznajomiła się szczegółowo z przebiegiem konferencji, odbytej w sobotę. Wobec urzędowej zapowiedzi przyjazdu do Bydgoszczy okręgowego inspektora pracy p. dr. Mroczkowskiego z Poznania, zebrani postanowili odczekać wyniku nowej interwencji, ponawiając przy tym apel związków, by Zarząd Miejski przyjął kompromisową propozycję związków i umożliwił w ten sposób likwidację zatargu w sposób ugodowy. Uprawnienia, udzielone kierownictwu związków uchwałą ostatniego ogólnego zebrania, tym stanowiskiem nie zostały naruszone. Komisja upoważniła jednak kierowników związków zawodowych do przesunięcia w razie potrzeby terminu, wymienionego w uchwale piątkowej.

Fakt, że strony nawiązały ze sobą rozmowy, uznać należy za objaw dodatni. Oznacza on niewątpliwie pewne odprężenie sytuacji.

Krótkie informacje o Ogólnopolskiej Wystawie Radiowej w Bydgoszczy.

Ogólnopolska Wystawa Radiowa mieści się w gmachu „Sokolni" przy ul. Toruńskiej 30 i otwarta jest codziennie od godziny 9-tej do 21-ej.

Karty uczestnictwa. Zamiejscowi uczestnicy korzystają z następujących ulg i udogodnień: Na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, które nabyć można we wszystkich oddziałach biur podróży, przyjezdni na wystawę otrzymują w dni świąteczne, przed- i poświąteczne 75 procent ulgi na przejazd koleją w drodze powrotnej. Karty uczestnictwa uprawniają ponadto w Bydgoszczy do jednorazowego bezpłatnego wstępu na wystawę, do 50 proc. zniżki na tramwaje, autobusy, przedstawienie teatralne i kinowe oraz przejazdy bydgoskimi kolejami powiatowymi. Przyjezdni korzystają wreszcie z 10 proc. zniżki w hotelach i restauracjach.

Uczestnicy wycieczek zbiorowych korzystają z normalnych ulg kolejowych, stosowanych na każde wystąpienie poszczególnych organizacyj.

Mieszkańcy Bydgoszczy korzystają z lokalnych kart uczestnictwa. Karty te można nabyć w kiosku przy dworcu i przy kasie wystawy po cenie 1,50 zł. Posiadacze lokalnych kart uczestnictwa mają prawo do dwukrotnego bezpłatnego wstępu na wystawę radiową, dwukrotnego bezpłatnego wstępu na wystawę dzieł Matejki i wystawę darów, 50 proc. zniżki na 4-krotny przejazd tramwajami i autobusami, 30 proc. zniżki na wieczorne przedstawienie teatralne i seanse w kinoteatrach oraz 50 proc. zniżki na przejazdy bydgoskimi kolejami powiatowymi.

Aresztowanie nieuczciwego księgowego.

W związku z poważnymi nadużyciami popełnionymi w firmie Pomorski Eksport Rolny w Bydgoszczy, o czym donosiliśmy w swoim czasie — aresztowano i osadzono w więzieniu z polecenia prokuratora byłego księgowego, wspomnianej firmy, Baszanowskiego Maksymiliana.

Min. Kwiatkowski chwali książkę bydgoskiego profesora.

Pan prof. Kazimierz Belina-Wójcikiewicz, autor „Geografii gospodarczej Polski na tle stosunków międzynarodowych", podręcznika dla gimn. zawodowych, otrzymał następujący list od min. skarbu p. inż. Kwiatkowskiego:

Minister Skarbu.

Warszawa, dnia 31. 10. 37 r.

W. Szan. Panie Profesorze!

List WPana z dn. 14 bm. i podręcznik geografii gospod. Polski otrzymałem i dopiero dziś — przy święcie mogłem książkę przeglądnąć.

Jestem przeświadczony, iż nie ma dziś ważniejszego zadania, jak budzenie w młodym pokoleniu poczucia piękna i wielkości Polski. Musimy doszczętnie wygubić niewolniczą psychikę opartą na „kompleksie niższości" naszego państwa i narodu, w stosunku do innych narodów.

Książka Pana jest odbiciem tej myśli. Proszę przyjąć za to i moje podziękowanie jako członka Rządu.

(—) **E. Kwiatkowski.**

„Geografia gospodarcza Polski na tle stosunków międzynarodowych" dla gimnazjów zawodowych, prof. Kazimierz Belina-Wójcikiewicz.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

W dzisiejszą sobotę, o godz. 8 rano zderzył się na ul. Mostowej przy wylocie ul. Grodzkiej samochód osobowy z tramwajem nr 22. Samochód został lekko uszkodzony. Na kilka minut zahamowano wzmożony ruch targowy.

Zapraszamy na bal!

Zespół muzyczny **„Bis"**, znany z występów przed mikrofonem P. R. i z Wystawy Radiowej, urządza dla swych sympatyków zabawę w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej (dawniej Kleinert) w środę 10 listopada. Orkiestra doborowa — niespodzianki. Kto chce się beztrosko zabawić, niech przybędzie na zabawę.

Stronnictwo Pracy.

Zebrania miejscowych kół Stronnictwa odbędą się w następującym porządku:

1. **Koło Śródmieście:** piątek, 12 listopada br. godz. 20, w lokalu **„Pod Lwem"**, Marszalka Focha nr. 7. Referenci: pp. **Trzebiński, Pałaszewski.**
2. **Wielkie Bartodzieje:** sobota, 13 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu **W. Kujawskiego,** Fordońska 1. Referenci: pp. **Pałaszewski, Góralewski.**
3. **Czyżkówko:** niedziela, 14 listopada 1937 r., godz. 12,30, w lokalu p. **Glapy,** Grunwaldzka 150. Referenci: pp. **Pałaszewski, Beyer.**
4. **Jachcice:** środa, 17 listopada 1937 r., godz. 19-ta, w lokalu p. **Orczykowskiego,** Saperów 75. Referenci: pp. **Beyer, Konarski.**
5. **Północ:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu **3-ci Maja,** Plac Piastowski 17. Referenci: pp. **Trzebiński, Góralewski.**
6. **Wilczak-Okole:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. **Kowalskiego** (Kleinert). Referenci: pp. **Teska, Beyer.**
7. **Szwederowo:** sobota, 20 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. **Kołodzieja,** Ugory nr. 48. Referenci: pp. **J. Teska, W. Lewandowski.**
8. **Bielawy:** Sobota, 20 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu p. **Ferenza,** ul. Br. Pierackiego 18. Referenci: pp. **Niedzielski, Beyer.**
9. **Siernieczek:** niedziela, 21 listopada 1937 r., godz. 12,30, w lokalu p. **Góreckiego,** ul. Fordońska. Referenci: pp. **Beyer, Góralewski.**

Uwaga: Udział w zebraniach biorą członkowie Stronnictwa i proszeni goście.

Zarząd Okręgowy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyur nocny pełni apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

Słońce: „Sonata Kreutzerowska".
Świt: „Róże".

Jesienny bieg na przełaj na dystansie około 3½ km odbył się w trudnych warunkach ze względów terenowych i silnego wiatru. Do startu stanęło 5 „Goplanistów". Zwyciężył Jakubowski w czasie 12:02 przed Kozłowskim i Lewandowskim, bijąc zeszłoroczny rekord trasy o 39 sek.

Obchód święta niepodległości w Inowrocławiu. Celem ustalenia programu obchodu święta niepodległości odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego w sali obrad Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. prez. Jankowskiego. Do komitetu wykonawczego powołano p. wiceprezydenta Juengsta jako przewodniczącego i p. kpt. Zbijewskiego jako zastępcę przewodniczącego. Poza tym w skład komitetu weszli reprezentanci miejscowego społeczeństwa w liczbie 10 osób. — W sali Rady Powiatowej odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj młodzieżowych szkolnictwa i hufców szkolnych pod przewodnictwem p. płk. Sulkiewicza. Po odczytaniu apelu p. ministra spraw wojskowych, przewodniczący zaapelował, by do defilady stawiły się wszystkie organizacje młodzieżowe bez względu na przekonania polityczne. Na zakończenie wybrano specjalny komitet młodzieżowy.

Kradzież w Zawiszynie. Do mieszkania rolnika Wilhelma Langego w Zawiszynie (pow. Inowrocław) zakradli się złodzieje i zabrawszy odzież, płótna i portmonetkę wraz z gotówką ogólnej wartości 700 zł, uciekli, nie pozostawiając po sobie ani śladu.

Wycieczkę do Bronisławia urządziło Kółko Rolnicze ze Strzelna. Pod przewodnictwem ks. prez. Sołtysińskiego udano się do mączkarni, gdzie zwiedzających powitał i objaśnień udzielił dr Elżanowski. Zebrani z zaciekawieniem obserwowali proces przeróbki ziemniaków na mączkę.

—::—

STRZELNO. (mk) W Potrzymiechu pod Strzelnem obchodzili srebrne gody małżeńskie Andrzej i Salomea z Wyrwińskich Kowalscy.

MOGILNO. (mk) Z rąk niemieckich drogą subhasty nabył p. Macioch z Mogilna 94-morgowe gospodarstwo Piotra Eberweina z Wszednia za cenę 26.000 zł.

— W kościele w Wylatowie pobłogosławił ks. dziekan Jagodziński związek małżeński pomiędzy p. Ireną Górną a p. Narcyzem Borońskim. Młodej parze „Szczęść Boże!"

ŻNIN. Zmarł śp. Wojciech Kuczyński, długoletni chorąży miejscowego Bractwa Strzeleckiego.

— W dniu Wszystkich Świętych wyruszyła po nieszporach procesja na cmentarz. Po modłach wygłosił kazanie ks. wik. Gliński. Groby były iluminowane i przybrane kwieciem.

— Uroczyście obchodziła parafia żnińska święto Chrystusa Króla. Po sumie wyruszył pochód na Rynek. Pod figurą Serca Jezusowego nastąpiło odnowienie poświęcenia parafii Najśw. Sercu Jezusowemu. Domy na ul. Kościelnej i przy Rynku przybrane były chorągwiami. Po południu odbyła się akademia, na której wygłosił referat p. mec. Ludwik Smoczyk.

NAKŁO n/N. (kp) 5 bm. w godzinach wieczornych zderzył się w Trzeciewnicy pod Nakłem samochód ciężarowy firmy Robinson z samochodem osobowym p. Ksawerego Kowalskiego z Nakła. Wypadku w ludziach nie było, natomiast oba samochody zostały poważnie uszkodzone. Kto ponosi winę, narazie nie zostało stwierdzone.

— Jak już donosiliśmy, został przejechany 5 bm. o godz. 1-ej w nocy przez parowóz przetokowy stróż kolejowy Stanisław Manowski z Nakła. Jak dotąd stwierdzono, winę ponosi w znacznej mierze tragicznie zmarły. Stał on za blisko toru, na którym przejeżdżał parowóz i pochwycony został przez bufory, dostając się pod koła. Z pod parowozu wydobyto już tylko martwe zwłoki z połamanymi kośćmi i rozbitą czaszką.

TRZEMESZNO. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ leśniczy p. Polcyn z nadleśnictwa Gołąbki. Jadąc motocyklem, upadł z niego tak fatalnie, że doznał złamania nogi i ogólnych potłuczeń oraz obrażeń.

WĄGROWIEC. (a) W tych dniach obchodzili złote gody małżeńskie państwo Stanisław i Bronisława Wojczyńscy z Mieściska. Jubilatom „Szczęść Boże!"

— Na sesji wyjazdowej Sądu Grodzkiego z Wągrowca w Skokach został skazany za kradzież roweru p. Kaniewskiemu w Skokach — Maciejewski Ludwik z Łopuchówka (pow. Oborniki) na 6 miesięcy więzienia.

GNIEZNO. (fb) Dekretem ks. Prymasa mianowany został ks. kapelan dr Brasse z Gniezna kanonikiem kapituły metropolitalnej w Gnieźnie.

— Srebrne gody małżeńskie obchodził w dniu 5 bm. p. Ignacy Szublewski z swą małżonką Franciszką z Niewiadomskich, zam. przy ul. Dąbrówki 8.

— Pracownik monopolu spirytusowego 21-letni Aleksander Szczepański (Zielony Rynek 10), wracając w poniedziałek z nocnej libacji, zaczął manipulować w mieszkaniu browningiem, przy czym spowodował wystrzał i zranił się groźnie w płuca.

— Zarządzeniem władz szkolnych przeniesiony został kierownik szkoły powsz. w Małachowie-Wierzb. pow. gnieźnieńskiego p. Gawroński do Jedlca w pow. jarocińskim.

— W Zdziechowie pod Gnieznem pobiło dwóch nieznanych osobników gminnego stróża nocnego Jana Maliszewskiego do tego stopnia, że musiał się udać pod opiekę lekarską. Sprawcy ulotnili się.

CHODZIEŻ. Z dniem 1 listopada opuścił Chodzież p. referendarz Wysocki, udając się na okres dwuletniej praktyki do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

— Kino „Metropol" wyświetla film p. t. „Tajemnica panny Brinx".

— Nadzwyczajne zebranie Strz. Bractwa Kurkowego odbyło się pod przewodnictwem p. Gapińskiego. Uczczono "pamięć zmarłego brata seniora i II rycerza śp. Stanisława Miedzińskiego, w miejsce którego wybrano sekretarzem p. Dankowskiego. Następnie wygłosił p. Gapiński referat o powstaniu wielkopolskim. Z kolei przemawiał p. mec. Wawrzyniak o zasługach śp. generała Dowbór-Muśnickiego i o pierwszym staroście chodzieskim dr Jerzykowskim. W odbytym następnie strzelaniu o nagrody pierwsze miejsce uzyskał p. Dankowski, 2. p. Kozak, 3. p. Szymański, 4. Grützmacher, 5. Łochowicz, 6. Kabat, 7. Zdebel.

Dziewczyna przebudzona z kilkudniowego snu,

wraca do zdrowia.

Świecie. (t) Donosiliśmy o ciekawym wydarzeniu w Świekatowie, gdzie służąca rolnika Sjudy, nazwiskiem Burnicka podczas wesela córki chlebodawcy w czasie tańca nagle straciła przytomność i zasnęła snem osobliwym, w którym trwała przez szereg dni, wywołując zrozumiałe zainteresowanie w kołach lekarzy. Wieść ta, podana przez nas, obiegła niebawem całą prasę polską.

Ostatnio dziewczyna obudziła się z długiego snu i powoli wraca do zdrowia. Lekarz, mający pieczę nad ową chorą, nie szczędził starań, by przywrócić młodą dziewczynę do życia.

PRUSZCZ. (w) Wzorem lat poprzednich, organizuje Towarzystwo Rolnicze Powiatowe, w listopadzie i grudniu t. zw. „Zielone dni" w postaci okręgowych zebrań kółek rolniczych z udziałem przedstawicieli zarządu powiatowego. W Pruszczu odbędzie się takie zebranie w piątek, dnia 12 bm. o godz. 13-tej w sali p. Seidla, na które powinni przybyć wszyscy członkowie miejscowego i okolicznych kółek.

— W dniu święta umarłych po uroczystych nieszporach żałobnych wyruszyła na cmentarz parafialny procesja, w której uczestniczyła niezliczona rzesza ludzi. Po odśpiewaniu przez chór kościelny „św. Cecylii" kilku pieśni i wspólnym odmówieniu modlitwy za zmarłych, wygłosił ks. prob. Schwanitz kazanie okolicznościowe, po którym dokonał uroczystego poświęcenia kostnicy. Z chwilą zapadnięcia zmroku, usłane kwiatami mogiły rozbłysły tysiącem świateł. Od grobów rozległ się szmer modlitw i od czasu do czasu wyrwało się jakieś tęskne westchnienie, jakiś stłumiony szloch.

ŚWIECIE. (t) Ku czci Chrystusa Króla została odprawiona w ub. niedzielę uroczysta msza św. w kościele farnym przez ks. Szybowskiego, który też wygłosił kazanie. Po południu w sali p. Popławskiej urządziła Parafialna Akcja Katolicka akademię, którą zagaił p. Gregorkiewicz. Program akademii wypełniły występy orkiestry p. Tadrowskiego, deklamacje młodzieży z KSM, budujący referat p. prof. Tkaczyka z Grudziądza i śpiew p. prof. Eksteina. Obszerna sala była wypełniona do ostatniego miejsca.

NOWE n/W. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Kuchczyńskiego i przy współudziale wiceburmistrza posła Gauzy. Po wprowadzeniu w urząd radnego Feliksa Smoczyńskiego w miejsce p. Wyczyńskiego, który wyprowadził się z Nowego, Rada Miejska uchwaliła uzupełnić niektóre kredyty budżetowe, m. in. na podatek krajowy i na zakupioną motopompę dla straży pożarnej. Z kolei Rada Miejska uchwaliła wysokość dodatków komunalnych do podatków państwowych na rok 1938, przychylając się do propozycji Zarządu Miejskiego obniżenia dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości o jedną czwartą, tj. na 15% itp. Przyjęto następnie protokoły komisji rewizyjnej z rewizji kasy i gospodarki przedsiębiorstw miejskich. W wolnych głosach na wniosek radnego Jaźdżewskiego Rada Miejska uchwaliła rezolucję, domagającą się imieniem obywateli miasta wstawienia przez P. K. P. dwóch pociągów z Nowego, które miałyby połączenie w Twardej Górze o godz. 15,56 i 22,01 z pociągami na linii do Bydgoszczy i do Gdyni. Brak bowiem połączenia do tych pociągów daje się dotkliwie odczuwać zarówno kupiectwu jak i przemysłowi meblarskiemu. Na uwagę zasługuje fakt, że Zarząd Miejski wykonał w bieżącym roku stosunkowo dużo robót inwestycyjnych, a mianowicie: przebrukował częściowo Rynek, położył nowe bortniki i ulepszył chodniki, uporządkował ul. Wodną, pl. Klasztorny, pl. Zamkowy i ul. Nowyświat oraz położył bruk i chodniki na ul. Zielonej. Obecnie buduje się nowoczesny park przy ul. Kolejowej.

CHEŁMNO. (lm) Mieszkańcy powiatu chełmińskiego zostali zaniepokojeni występami dotąd nieuchwytnej bandy złodziei, której „specjalnością" są rowery męskie i bielizna. Banda ta poszkodowała rolnika Maksymiliana Biernatowskiego w Robakowie, któremu skradziono większą ilość bielizny, pościel itp. łącznej wartości 150 zł. Wł. Mądrzejewskiemu, organiście w Wabczu, w czasie, gdy był w kościele, skradziono mało używany rower męski, pierzynę, poduszki, prześcieradła itd. łącznej wartości 200 zł. Wreszcie Fr. Pudlewskiemu, robotnikowi w Lisewie, ta sama szajka skradła w Lisewie rower męski wartości 100 zł.

WEJHEROWO. Ostatnio odbyło się w sali rady miejskiej nadzwyczajne walne zebranie lokalnego komitetu Funduszu Pracy, któremu przewodniczył burmistrz p. Teodor Bolduan. Obecni byli również przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Na wstępie posiedzenia zdano szczegółowe sprawozdanie z akcji zeszłorocznej, wskazując w krótkich słowach na owocną działalność komitetu. Jak wynika z sprawozdania, ogółem wydano na pomoc bezrobotnym łącznie w gotówce i w naturaliach kwotę **44 tys. zł**, wspomagając tą kwotą w okresie 6 miesięcy przeciętnie 810 głów miesięcznie. Poza tym postanowiono purzeprowadzić w ciągu miesiąca listopada zbiórkę produktów rolnych na terenie miasta Wejherowa.

KARTUZY. (n) W Somoninie pod Kartuzami wybuchł u małorolnego Jankowskiego pożar. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i chlew. Strata jest o tyle dotkliwa, że Jankowski nie był ubezpieczony.

— W nocy na 2 bm. włamano się do Kartuskiego Domu Towarowego, własność kupca Kościerskiego p. Drawskiego. Z powodu dwóch dni świątecznych urządził właściciel sklepu wystawę, zamieniając normalne drzwi wejściowe w prowizoryczne okno wystawowe. Włamywacze wytłukli szybę i tym otworem dostali się do wnętrza sklepu. Włamanie spostrzeżono we wczesnych godzinach rannych. Stwierdzono brak 2 płaszczy damskich i kilka sztuk materiału na ubrania, które to rzeczy padły łupem włamywaczy.

ORLE, pow. kościerski. W majątku Orle, własność p. Kąkolewskiego, wybuchł pożar, który strawił chlew. Straty powstałe przez pożar pokryje tow. ubezpieczeń.

CHOJNICE. (s) W szpitalu św. Boromeusza zmarła ofiara tragicznego wypadku na lotnisku szybowcowym, uczeń licealny ś. p. Bronisław Szyjkowski.

— W ostatnią niedzielę wybuchł w Brusach (pow. Chojnice) w warsztacie kołodzieja Kozłowskiego pożar. Płomienie natychmiast przerzuciły się na sąsiednie zabudowania rolników Szczepańskiego i Pestki, które również mimo akcji przeciwpożarowej spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą ponad 20 tysięcy złotych.

— Parafia chojnicka zamanifestowała w święto Chrystusa-Króla swe głębokie przywiązanie do religii. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele farnym, którą celebrował ks. Okroy. Po mszy św. ruszyła wspaniała procesja pod figurę Chrystusa Króla, gdzie piękne kazanie wygłosił ks. Rieband, a pienia religijne wykonał chór „Lutnia". Wieczorem odbyła się uroczysta akademia, w której uczestniczyły rzesze wiernych. Akademię zagaił prezes A. K. p. Grochowski. Referat wygłosił p. prof. Józef Dziarnowski. Dalszy program akademii wypełniły występy chóru, orkiestry i deklamacje.

TCZEW. (as) W ub. tygodniu ul. Pomiera była widownią gorszącego zajścia, któremu przyglądało się blisko 100 przechodniów. Oto w dniu 25 ub. m. 37-letnia Rozalia Lewandowska, zam. przy ul. Pomiera 7, za namową Józefa Śledzia, zam. w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 21, porzuciła męża i zbiegła z swym kochankiem do Bydgoszczy. W kilka dni później do Tczewa przybył samochodem ciężarowym z polecenia Śledzia „astrolog" Jerzy Wołoszczuk pseudo „Ady Bendil", który przemocą usiłował z mieszkania urzędnika PKP Lewandowskiego zabrać małe jego umeblowanie. Sprzeciwił się temu jednak Lewandowski oraz przeszło 100 osób, którzy wraz z wezwaną policją przepędzili niefortunnego „astrologa".

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Dyżur nocny pełni apteka Pod Łabędziem Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Halka" nieśmiertelne arcydzieło Stanisława Moniuszki.
Gryf: „Pani minister tańczy".
Orzeł: „Śmierć czyha w dżungli".

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (Legionów 28) otwarta od ogdz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Robotnicy Pe-Pe-Ge otrzymają tańszy węgiel. Dowiadujemy się, że zarząd fabryki „Ardal" — „Pe-Pe-Ge" z okazji nadchodzącej zimy postanowił zaopatrzyć całą załogę robotniczą, składającą się z 1300 osób, w tańszy węgiel. Cena będzie o 20% niższa od cen rynkowych.

Rejestracja pojazdów mechanicznych. W dniu 12 bm. od godz. 8—13,30 będzie urzędowała w Grudziądzu komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych.

Samochód najechał na powózkę. Na moście kolejowym jakiś samochód ciężarowy najechał z tyłu na jednokonną powózkę K. Müllera, zam. w Michalu (pow. Świecie). Powózka została uszkodzona, a koń lekko okaleczony.

Działalność sekcji warmijsko-mazurskiej przy P. Z. Z. Czołowym zadaniem utworzonej przy tut. kole P. Z. Z. sekcji warmijsko-mazurskiej jest opiekowanie się działaczami z byłych terenów plebiscytowych Prus Wschodnich, osiadłych obecnie w obrębie działania koła P. Z. Z. oraz utrzymywanie kontaktu z dawnymi terenami zamieszkania. Ostatnio sekcja zajęła się zagadnieniem rewindykacji zamrożonych wierzytelności w Prusach Wschodnich w drodze rozrachunku. Ponieważ proces ten można przeprowadzić za pośrednictwem Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, sekcja warmijsko-mazurska zajęła się sprawą zbiorowego przesłania wniosków do Kom. Banku Kred. w Poznaniu i udziela wszelkich informacyj w tej sprawie. Biuro P. Z. Z. jest czynne w muzeum przy ul. Legionów w godz. od 17—19.

Szajka złodziejska grasuje w pow. Grudziądzkim.

Zuchwałe włamanie do sklepu wyrobów tytoniowych w Łasinie.

Grudziądz. Onegdajszej nocy jakaś szajka zuchwałych włamywaczy dokonała włamania do sklepu p. Wery Komm, zam. w Łasinie (pow. Grudziądz). Złodzieje skradli większą ilość cygar, papierosów, tytoniu, fajek, noży, zapalniczek i mydła. Ponadto włamywacze zabrali 100 zł gotówki oraz rower damski. Wartość skradzionych rzeczy oblicza poszkodowana na 2.580 zł. Jak ustaliły dochodzenia policyjne, włamywacze zapomocą wybicia szyby u drzwi wejściowych weszli do kuchni, a następnie przez rozbicie drzwi wtargnęli do składu.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 8 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Klaudiusza, Bogdana.
Jutro: Teodora żołn.
Wschód słońca o godzinie 7.09.
Zachód słońca o godzinie 16.18.

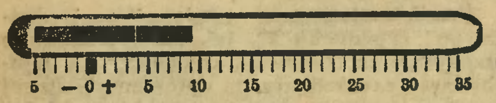
Stan pogody.

Deszcz i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było pochmurno z niewielkimi przejaśnieniami, miejscami w Małopolsce wschodniej, na Wołyniu i Polesiu, a z drobnymi deszczami w dzielnicach południowo-zachodnich i częściowo środkowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 7 do 11 st. Nad Polską przepływa obecnie w górnych warstwach ciepłe i wilgotne powietrze z nad morza Czarnego, powodując pogodę mglistą o dużym zachmurzeniu przez chmury warstwowe. Przepływ ten utrzyma się w dalszym ciągu.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Nie całuj w kinie".
As: „Atak o świcie" premiera.
Mars: „Prawo młodości".
Świt: „Czar cyganerii" — premiera.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Woźny i minister" na dochód dla Związku byłych więźniów politycznych.

„Woźny i minister", tryskająca dowcipem i humorem komedio-farsa francuskiego autora Andrzeja Birabeau, która święci na naszej scenie prawdziwie artystyczny sukces, odegrana zostanie we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 20 na dochód Związku byłych więźniów politycznych.

Nieśmiertelne dzieło Fredry — jako Święto Niepodległości.

Czwartkowa (11 bm.) premiera nieśmiertelnej komedii Fredry „Zemsta za mur graniczny" będzie równocześnie uroczystym obchodem Święta Niepodległości Państwa Polskiego. „Zemsta" otrzymała najstaranniejszą obsadę artystyczną i oprawę dekoracyjną. Reżyseruje p. Piekarski. Rolę Cześnika objął dyr Bracki. Początek o godz. 20-tej. Rezerwowanie biletów dla władz i instytucyj odbywa się w kancelarii teatru wyłącznie do dnia 10 bm. godz. 18-tej. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględnione.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 8 bm. teatr w objeździe.

Wtorek 9 bm. godz. 20 Toruń: „Woźny i minister".

Środa 10 bm. próba generalną z „Zemsty".

P. A. L.

— Czy Polska Akademia Literatury dużo kosztuje nasz Rząd?

— Gotówki niewiele, ale wstydu za miliony.

Jubileusz 10-lecia Sokoła żeńskiego w Toruniu.

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość 10-lecia Sokoła żeńskiego, chlubiącego się piękną historią i rozwijającego się b. pomyślnie.

Po nabożeństwie w kościele NMPanny odbyła się w sali „Dworu Artusa" uroczysta akademia. Na wstępie prezeska p. Wierzchowska wygłosiła przemówienie, w którym nakreśliła działalność gniazda, po czym przemówienia gratulacyjne wygłosili w imieniu wojewody pomorskiego p. starosta Bruniewski, w imieniu prezydenta miasta p. mgr. Kaszyński, prezes Dzielnicowy Tow. Gimn. Sokół mec. Tomaszewski, przedstawiciel rzemiosła toruńskiego p. radca Wiencek oraz prezeska gniazda grudziądzkiego p. Kaczmarczykówna.

W części wokalnej odbyły się tańce, ćwiczenia wolne, śpiewy i deklamacje.

Na zakończenie uroczystości w salach Dworu Artusa odbył się wieczorek towarzyski.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża w Toruniu.

W ramach tygodnia Polskiego Białego Krzyża odbyła się ubiegłej soboty w kasynie podoficerskim przy ul. Przedzamcze zabawa taneczna oraz w kasynie garnizonowym przy ul. Żeglarskiej dancing, — dochód z czego przeznaczony był na cele PBK.

W dniu wczorajszym od godz. 9 rano odbywała się zbiórka uliczna i w lokalach, — o godz. 10 uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz i członków w kościele garnizonowym, — o godz. 11 w Domu Żołnierza przy ul. Warszawskiej t. zw. „Poranek świetlicowy" i wreszcie o godz. 17 spotkanie towarzystkie „Pod Orłem" przy ul. Mostowej. W tym też czasie odbywała się zbiórka w lokalach na cele Polskiego Białego Krzyża.

Niemiec skazany za zniewagę wojska polskiego na 1000 zł grzywny i 10 miesięcy aresztu.

Przed toruńskim sądem okręgowym toczył się proces przeciwko Niemcowi Karolowi Gaedtkemu, zam. w Seehausen w Niemczech, który w czasie swego pobytu w Polsce dopuścił się zniewagi wojska polskiego oraz sfałszował dokumenty, które zezwalały mu na pobyt w Polsce.

Gaedtke przyjechał do Polski w dn. 8 lipca rb., zatrzymując się w Chełmży, gdzie zaręczył się z panną Sznajder. W dniu 13 lipca rb. jadąc w pociągu na linii Chełmża—Bydgoszcz, w rozmowie z pasażerami wyraził się pod adresem armii polskiej następującymi słowami: „oficerowie polscy piją w kabaretach i po pijanemu w mundurach tańczą. Na dworcach spotyka się pijanych oficerów i są tak nędznie ubrani, że zwykły żołnierz, lotnik niemiecki, lepiej wygląda od oficera polskiego". Rozmowie tej przysłuchawił się p. Józef Gierszewski, b. nauczyciel z Chełmży, który o zajściu tym zrobił doniesienie. W czasie przesłuchiwania Gaedtkego wyszło na jaw, iż posiada on sfałszowane przez siebie dokumenty. Osadzono go w areszcie.

Rozprawie w sądzie okręgowym przewodniczył p. sędzia Łubkowski, oskarżał wiceprokurator Walecki, bronili oskarżonego adwokaci pp. Puciata i Kohnert. Na samym wstępie p. mec. Puciata zaznaczył, iż broni oskarżonego tylko wyłącznie w wypadkach sfałszowania dokumentów. Co do oskarżenia o zniewagę wojska polskiego obronę wnosił adw. Kohnert.

Głównym świadkiem oskarżenia był powołany na rozprawę p. Józef Gierszewski. Adwokat Kohnert, aby obalić wiarogodność świadka Gierszewskiego, wniósł pismo, w którym piśmie powoływał wybitnych obywateli na świadków, że świadek Gierszewski w kilkudziesięciu wypadkach denuncjował ludzi, a w jednym wypadku za pobicie jakiegoś malarza w procesie karnym musiał go przeprosić. Sąd jednak na skutek protestu prokuratora wniosek ten odrzucił i w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał oskarżonego Karola Gaedtkego za zniewagę wojska polskiego na karę grzywny w wysokości 1000 złotych, zaś za podrobienie dokumentów na karę więzienia przez okres 10 miesięcy.

Należy nadmienić, iż po odczytaniu wniosku przez adwokata Kohnerta prokurator zabrał głos, pouczając świadka Gierszewskiego, że wniosek ma w sobie obrażające momenty i, że świadek G. ma wyciągnąć z tego konsekwencje.

Zebranie Rady Okr. Pom. Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ub. niedzieli w gmachu Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu odbyło się doroczne zebranie Rady Okr. Pom. PCK, na które m. in. przybyli pp. gen. Osiński, prezydent Raszeja, prezes s. o. sędzia Radłowski i starosta krajowy Łącki.

Zebranie zagaił i powitał licznie przybyłych przedstawicieli placówek PCK prezes Rady p. dr Ignacy Dziedzic, który również przedstawił program pracy na rok 1938.

Dalszym obradom przewodniczył p. starosta Łącki.

Bardzo obszerne i wyczerpujące sprawozdanie z działalności Kół Młodzieżowych PCK złożył p. Rychcik, z czego wynikało, że na terenie Pomorza znajduje się 127 kół młodzieżowych, z których najlepiej pracuje Toruń, Bydgoszcz, Brodnica i Inowrocław.

Następnie p. płk. dr Strehl w referacie pt. „Reorganizacja pogotowia sanitarnego i punkty drogowe" omówił sprawy instruktorów PCK, ich szkolenie oraz działanie tzw. punktów drogowych na naszych szosach. Ze sprawozdania wynikało, że takich punktów na terenie Pomorza było 95. Oddały one nieocenione usługi tym, którzy ulegli jakimkolwiek wypadkom nieszczęśliwym na drogach.

Z kolei dr mjr Wierzbicki, instruktor okręgowy PCK omówił inwentaryzację zasobów PCK, przy czym podkreślił, iż obecna wartość sprzętu Okr. Pom. PCK określa się kwotą 600 tys. zł. Nadmienić również wypada, że konserwacja sprzętu w wielu miejscowościach stoi na wysokości zadania. Niestety, nie można się w ten sposób wyrazić o wszystkich placówkach PCK.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1938 oraz po b. ożywionej dyskusji na aktualne tematy zebranie zakończono.

Program obchodu Swięta Niepodległości w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, w sali rady miejskiej w Toruniu odbyło się zebranie, mające na celu powołanie do życia komitetu obchodu Święta Niepodległości, przypadającego na dzień 11 listopada.

Omówiony przez przewodniczącego zebrania p. prezydenta Raszeję program uroczystości został przyjęty. W zarysach przedstawia się następująco:

W środę o godz. 15-ej dekorowanie miasta, o godz. 18-ej zbiórka wojska i organizacyj na Rynku Staromiejskim, gdzie nastąpi z balkonu ratusza przemówienie, — po czym przemarsz oddziałów z orkiestrami ulicami miasta.

W czwartek 11 bm. o godz. 10-ej zbiórka na placu za dyrekcją kolejową, skąd ruszą oddziały wojska i organizacyj następującymi ulicami: Wały, Królowej Jadwigi i Szeroką, — po czym na Staromiejskim Rynku odbędzie się defilada przed pomnikiem Kopernika. O godz. 20-ej galowe przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej komedii Fredry „Zemsta".

Krótkie informacje o Ogólnopolskiej Wystawie Radiowej w Bydgoszczy.

Ogólnopolska Wystawa Radiowa mieści się w gmachu „Sokolni" przy ul. Toruńskiej 30 i otwarta jest codziennie od godziny 9-tej do 21-ej.

Karty uczestnictwa. Zamiejscowi uczestnicy korzystają z następujących ulg i udogodnień: Na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, które nabyć można we wszystkich oddziałach biur podróży, przyjezdni na wystawę otrzymują w dni świąteczne, przed- i poświąteczne 75 procent ulgi na przejazd koleją w drodze powrotnej. Karty uczestnictwa uprawniają ponadto w Bydgoszczy do jednorazowego bezpłatnego wstępu na wystawę, do 50 proc. zniżki na tramwaje, autobusy, przedstawienie teatralne i kinowe oraz przejazdy bydgoskimi kolejami powiatowymi. Przyjezdni korzystają wreszcie z 10 proc. zniżki w hotelach i restauracjach.

Uczestnicy wycieczek zbiorowych korzystają z normalnych ulg kolejowych, stosowanych na każde wystąpienie poszczególnych organizacyj.

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo m. Torunia.

W dniu wczorajszym na boisku miejskim w Toruniu odbyły się dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo m. Torunia.

W pierwszym spotkaniu drużyna TKS 29 pokonała drużynę Klubu Sportowego ZS w stosunku 4:1.

W drugim WKS Gryf zwyciężył drużynę KS KPW Pomirzanin również w stosunku 4 : 1. Oba spotkania stały na przeciętnym poziomie. Zainteresowanie zawodami słabe.

Bieg na przełaj zakończył sezon lekkoatletyczny w Toruniu.

Na zakończenie tegorocznego sezonu lekkoatletycznego w Toruniu odbył się w dniu wczorajszym bieg na przełaj dla młodzieży szkolnej od lat 14 do 15 na dystansie 1000 i dla młodzieży powyżej 16 lat na dystansie 2000 m.

W grupie pierwszej zwyciężył Andrzejewski (gimn. im. Kopernika) w czasie 4,55,6 przed Chełmińskim i Szałuckim (gimn. Kupieckiego).

W grupie drugiej Gabrynowicz (gimn. Kopernika) w czasie 7,44,6 przed Jelińskim i Jagodzińskim.

ZAGADKA.

— Ma dwoje oczu, a nie widzi, ma dwoje uszu, a nie słyszy, ma cztery nogi, a nie biega, ma ogon, a nie macha nim i skacze tak wysoko, jak wieża Eiffla. — Cóż to jest?

— ???

— Zdechły pies!

— Jakto? Przecież zdechły pies nie może skakać?

— A wieża Eiffla może?

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej **otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.**

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyur nocny pełni apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

Słońce: „Sonata Kreutzerowska".
Świt: „Róże".

Jesienny bieg na przełaj na dystansie około 3½ km odbył się w trudnych warunkach ze względów terenowych i silnego wiatru. Do startu stanęło 5 „Goplanistów". Zwyciężył Jakubowski w czasie 12:02 przed Kozłowskim i Lewandowskim, bijąc zeszłoroczny rekord trasy o 39 sek.

Obchód święta niepodległości w Inowrocławiu. Celem ustalenia programu obchodu święta niepodległości odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego w sali obrad Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. prez. Jankowskiego. Do komitetu wykonawczego powołano p. wiceprezydenta Juengsta jako przewodniczącego i p. kpt. Zbijewskiego jako zastępcę przewodniczącego. Poza tym w skład komitetu weszli reprezentanci miejscowego społeczeństwa w liczbie 10 osób. — W sali Rady Powiatowej odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj młodzieżowych szkolnictwa i hufców szkolnych pod przewodnictwem p. płk. Sulkiewicza. Po odczytaniu apelu p. ministra spraw wojskowych, przewodniczący zaapelował, by do defilady stawiły się wszystkie organizacje młodzieżowe bez względu na przekonania polityczne. Na zakończenie wybrano specjalny komitet młodzieżowy.

Kradzież w Zawiszynie. Do mieszkania rolnika Wilhelma Langego w Zawiszynie (pow. Inowrocław) zakradli się złodzieje i zabrawszy odzież, płótna i portmonetkę wraz z gotówka ogólnej wartości 700 zł, uciekli, nie pozostawiając po sobie ani śladu.

Wycieczkę do Bronisławia urządziło Kółko Rolnicze ze Strzelna. Pod przewodnictwem ks. prez. Sołtysińskiego udano się do mączkarni, gdzie zwiedzających powitał i objaśnień udzielił dr Elżanowski. Zebrani z zaciekawieniem obserwowali proces przeróbki ziemniaków na mączkę.

STRZELNO. (mk) W Potrzymiechu pod Strzelnem obchodzili srebrne gody małżeńskie Andrzej i Salomea z Wyrwińskich Kowalscy.

MOGILNO. (mk) Z rąk niemieckich drogą subhasty nabył p. Macioch z Mogilna 94-morgowe gospodarstwo Piotra Eberweina z Wszednia za cenę 26.000 zł.

— W kościele w Wylatowie pobłogosławił ks. dziekan Jagodziński związek małżeński pomiędzy p. Ireną Górna a p. Narcyzem Borońskim. Młodej parze „Szczęść Boże!"

ŻNIN. Zmarł śp. Wojciech Kuczyński, długoletni chorąży miejscowego Bractwa Strzeleckiego.

— W dniu Wszystkich Świętych wyruszyła po nieszporach procesja na cmentarz. Po modłach wygłosił kazanie ks. wik. Gliński. Groby były iluminowane i przybrane kwieciem.

— Uroczyście obchodziła parafia żnińska święto Chrystusa Króla. Po sumie wyruszył pochód na Rynek. Pod figurą Serca Jezusowego nastąpiło odnowienie poświęcenia parafii Najśw. Sercu Jezusowemu. Domy na ul. Kościelnej i przy Rynku przybrane były chorągwiami. Po południu odbyła się akademia, na której wygłosił referat p. mec. Ludwik Smoczyk.

NAKŁO n/N. (kp) 5 bm. w godzinach wieczornych zderzył się w Trzeciewnicy pod Nakłem samochód ciężarowy firmy Robinson z samochodem osobowym p. Ksawerego Kowalskiego z Nakła. Wypadku w ludziach nie było, natomiast oba samochody zostały poważnie uszkodzone. Kto ponosi winę, narazie nie zostało stwierdzone.

— Jak już donosiliśmy, został przejechany 5 bm. o godz. 1-ej w nocy przez parowóz przetokowy stróż kolejowy Stanisław Manowski z Nakła. Jak dotąd stwierdzono, winę ponosi w znacznej mierze tragicznie zmarły. Stał on za blisko toru, na którym przejeżdżał parowóz i pochwycony został przez bufory, dostając się pod koła. Z pod parowozu wydobyto już tylko martwe zwłoki z połamanymi kośćmi i rozbitą czaszką.

TRZEMESZNO. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ leśniczy p. Polcyn z nadleśnictwa Gołąbki. Jadąc motocyklem, upadł z niego tak fatalnie, że doznał złamania nogi i ogólnych potłuczeń oraz obrażeń.

WĄGROWIEC. (a) W tych dniach obchodzili złote gody małżeńskie państwo Stanisław i Bronisława Wojczyńscy z Mieściska. Jubilatom „Szczęść Boże!"

— Na sesji wyjazdowej Sądu Grodzkiego z Wągrowca w Skokach został skazany za kradzież roweru p. Kaniewskiemu w Skokach — Maciejewski Ludwik z Łopuchówka (pow. Oborniki) na 6 miesięcy więzienia.

GNIEZNO. (fb) Dekretem ks. Prymasa mianowany został ks. kapelan dr Brasse z Gniezna kanonikiem kapituły metropolitalnej w Gnieźnie.

— Srebrne gody małżeńskie obchodził w dniu 5 bm. p. Ignacy Szublewski z swą małżonką Franciszką z Niewiadomskich, zam. przy ul. Dąbrówki 8.

— Pracownik monopolu spirytusowego 21-letni Aleksander Szczepański (Zielony Rynek 10), wracając w poniedziałek z nocnej libacji, zaczął manipulować w mieszkaniu browningiem, przy czym spowodował wystrzał i zranił się groźnie w płuca.

— Zarządzeniem władz szkolnych przeniesiony został kierownik szkoły powsz. w Małachowie-Wierzb. pow. gnieźnieńskiego p. Gawroński do Jedlca w pow. jarocińskim.

— W Zdziechowie pod Gnieznem pobiło dwóch nieznanych osobników gminnego stróża nocnego Jana Maliszewskiego do tego stopnia, że musiał się udać pod opiekę lekarską. Sprawcy ulotnili się.

CHODZIEŻ. Z dniem 1 listopada opuścił Chodzież p. referendarz Wysocki, udając się na okres dwuletniej praktyki do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

— Kino „Metropol" wyświetla film p. t. „Tajemnica panny Brinx".

— Nadzwyczajne zebranie Strz. Bractwa Kurkowego odbyło się pod przewodnictwem p. Gapińskiego. Uczczono pamięć zmarłego brata sekretarza i II rycerza śp. Stanisława Miedzińskiego, w miejsce którego wybrano sekretarzem p. Dankowskiego. Następnie wygłosił p. Gapiński referat o powstaniu wielkopolskim. Z kolei przemawiał p. mec. Wawrzyniak o zasługach śp. generała Dowbór-Muśnickiego i o pierwszym staroście chodzieskim dr Jerzykowskim. W odbytym następnie strzelaniu o nagrody pierwsze miejsce uzyskał p. Dankowski, 2. p. Kozak, 3. p. Szymański, 4. Grützmacher, 5. Łochowicz, 6. Kabat, 7. Zdebel.

Dziewczyna przebudzona z kilkudniowego snu,

wraca do zdrowia.

Świecie. (t) Donosiliśmy o ciekawym wydarzeniu w Świekatowie, gdzie służąca rolnika Sjudy, nazwiskiem Burnicka podczas wesela córki chlebodawcy w czasie tańca nagle straciła przytomność i zasnęła snem osobliwym, w którym trwała przez szereg dni, wywołując zrozumiałe zainteresowanie w kołach lekarzy. Wieść ta, podana przez nas, obiegła niebawem całą prasę polską.

Ostatnio dziewczyna obudziła się z długiego snu i powoli wraca do zdrowia. Lekarz, mający pieczę nad ową chorą, nie szczędził starań, by przywrócić młodą dziewczynę do życia.

PRUSZCZ. (w) Wzorem lat poprzednich, organizuje Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w listopadzie i grudniu t. zw. „Zielone dni" w postaci okręgowych zebrań kółek rolniczych z udziałem przedstawicieli zarządu powiatowego. W Pruszczu odbędzie się takie zebranie w piątek, dnia 12 bm. o godz. 13-tej w sali p. Seidla, na które powinni przybyć wszyscy członkowie miejscowego i okolicznych kółek.

— W dniu święta umarłych po uroczystych nieszporach żałobnych wyruszyła na cmentarz parafialny procesja, w której uczestniczyła niezliczona rzesza ludzi. Po odśpiewaniu przez chór kościelny „św. Cecylii" kilku pieśni i wspólnym odmówieniu modlitwy za zmarłych, wygłosił ks. prob. Schwanitz kazanie okolicznościowe, po którym dokonał uroczystego poświęcenia kostnicy. Z chwilą zapadnięcia zmroku, usłane kwiatami mogiły rozbłysły tysiącem świateł. Od grobów rozległ się szmer modlitw i od czasu do czasu wyrwało się jakieś tęskne westchnienie, jakiś stłumiony szloch.

ŚWIECIE. (t) Ku czci Chrystusa Króla została odprawiona w ub. niedzielę uroczysta msza św. w kościele farnym przez ks. Szybowskiego, który też wygłosił kazanie. Po południu w sali p. Popławskiej urządziła Parafialna Akcja Katolicka akademię, którą zagaił p. Gregorkiewicz. Program akademii wypełniły występy orkiestry p. Tadrowskiego, deklamacje młodzieży z KSM, budujący referat p. prof. Tkaczyka z Grudziądza i śpiew p. prof. Ecksteina. Obszerna sala była wypełniona do ostatniego miejsca.

NOWE n/W. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Kuchczyńskiego i przy współudziale wiceburmistrza posła Gauzy. Po wprowadzeniu w urząd radnego Feliksa Smoczyńskiego w miejsce p. Wyczyńskiego, który wyprowadził się z Nowego, Rada Miejska uchwaliła uzupełnić niektóre kredyty budżetowe, m. in. na podatek krajowy i na zakupioną motopompę dla straży pożarnej. Z kolei Rada Miejska uchwaliła wysokość dodatków komunalnych do podatków państwowych na rok 1938, przychylając się do propozycji Zarządu Miejskiego obniżenia dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości o jedną czwartą, tj. na 15% itp. Przyjęto następnie protokoły komisji rewizyjnej z rewizji kasy i gospodarki przedsiębiorstw miejskich. W wolnych głosach na wniosek radnego Jażdżewskiego Rada Miejska uchwaliła rezolucję, domagającą się imieniem obywateli miasta wstawienia przez P. K. P. dwóch pociągów z Nowego, które miałyby połączenie w Twardej Górze o godz. 15,56 i 22,01 z pociągami na linii do Bydgoszczy i do Gdyni. Brak bowiem połączenia do tych pociągów daje się dotkliwie odczuwać zarówno kupiectwu jak i przemysłowi meblarskiemu. Na uwagę zasługuje fakt, że Zarząd Miejski wykonał w bieżącym roku stosunkowo dużo robót inwestycyjnych, a mianowicie: przebrukował częściowo Rynek, położył nowe bortniki i ulepszył chodniki, uporządkował ul. Wodną, pl. Klasztorny, pl. Zamkowy i ul. Nowyświat oraz położył bruk i chodniki na ul. Zielonej. Obecnie buduje się nowoczesny park przy ul. Kolejowej.

CHEŁMNO. (lm) Mieszkańcy powiatu chełmińskiego zostali zaniepokojeni występami dotąd nieuchwytnej bandy złodziei, której „specjalnością" są rowery męskie i bielizna. Banda ta poszkodowała rolnika Maksymiliana Biernatowskiego w Robakowie, któremu skradziono większą ilość bielizny, pościel itp. łącznej wartości 150 zł. Wł. Mądrzejewskiemu, organiście w Wabczu, w czasie, gdy był w kościele, skradziono mało używany rower męski, pierzynę, poduszki, prześcieradła itd. łącznej wartości 200 zł. Wreszcie Fr. Pudlewskiemu, robotnikowi w Lisewie, ta sama szajka skradła w Lisewie rower męski wartości 100 zł.

WEJHEROWO. Ostatnio odbyło się w sali rady miejskiej nadzwyczajne walne zebranie lokalnego komitetu Funduszu Pracy, któremu przewodniczył burmistrz p. Teodor Bolduan. Obecni byli również przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Na wstępie posiedzenia zdano szczegółowe sprawozdanie z akcji zeszłorocznej, wskazując w krótkich słowach na owocną działalność komitetu. Jak wynika z sprawozdania, ogółem wydano na pomoc bezrobotnym łącznie w gotówce i w naturaliach kwotę 44 tys. zł, wspomagając tą kwotą w okresie 6 miesięcy przeciętnie 810 głów miesięcznie. Poza tym postanowiono purzeprowadzić w ciągu miesiąca listopada zbiórkę próduktów rolnych na terenie miasta Wejherowa.

KARTUZY. (n) W Somoninie pod Kartuzami wybuchł u małorolnego Jankowskiego pożar. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i chlew. Strata jest o tyle dotkliwa, że Jankowski nie był ubezpieczony.

— W nocy na 2 bm. włamano się do Kartuskiego Domu Towarowego, własność kupca Kościerskiego p. Drawskiego. Z powodu dwóch dni świątecznych urządził właściciel sklepu wystawę, zamieniając normalne drzwi wejściowe w prowizoryczne okno wystawowe. Włamywacze wytłukli szybę i tym otworem dostali się do wnętrza sklepu. Włamanie spostrzeżono we wczesnych godzinach rannych. Stwierdzono brak 2 płaszczy damskich i kilka sztuk materiału na ubrania, które to rzeczy padły łupem włamywaczy.

ORLE, pow. kościerski. W majątku Orle, własność p. Kąkolewskiego, wybuchł pożar, który strawił chlew. Straty powstałe przez pożar pokryje tow. ubezpieczeń.

CHOJNICE. (s) W szpitalu św. Boromeusza zmarła ofiara tragicznego wypadku na lotnisku szybowcowym, uczeń licealny ś. p. Bronisław Szyjkowski.

— W ostatnią niedzielę wybuchł w Brusach (pow. Chojnice) w warsztacie kołodzieja Kozłowskiego pożar. Płomienie natychmiast przerzuciły się na sąsiednie zabudowania rolników Szczepańskiego i Pestki, które również mimo akcji przeciwpożarowej spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą ponad 20 tysięcy złotych.

— Parafia chojnicka zamanifestowała w święto Chrystusa-Króla swe głębokie przywiązanie do religii. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele farnym, którą celebrował ks. Okroy. Po mszy św. ruszyła wspaniała procesja pod figurę Chrystusa Króla, gdzie piękne kazanie wygłosił ks. Rieband, a pienia religijne wykonał chór „Lutnia". Wieczorem odbyła się uroczysta akademia, w której uczestniczyły rzesze wiernych. Akademię zagaił prezes A. K. p. Grochowski. Referat wygłosił p. prof. Józef Dziarnowski. Dalszy program akademii wypełniły występy chóru, orkiestry i deklamacje.

TCZEW. (as) W ub. tygodniu ul. Pomiera była widownią gorszącego zajścia, któremu przyglądało się blisko 100 przechodniów. Otóż w dniu 25 ub. m. 37-letnia Rozalia Lewandowska, zam. przy ul. Pomiera 7, za namową Józefa Śledzia, zam. w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 21, porzuciła męża i zbiegła z swym kochankiem do Bydgoszczy. W kilka dni później do Tczewa przybył samochodem ciężarowym z polecenia Śledzia „astrolog" Jerzy Wołoszczuk pseudo „Ady Bendil", który przemocą usiłował z mieszkania urzędnika PKP Lewandowskiego zabrać małe jego umeblowanie. Sprzeciwił się temu jednak Lewandowski oraz przeszło 100 osób, którzy wraz z wezwaną policją przepędzili niefortunnego „astrologa".

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Dyżur nocny pełni apteka Pod Łabędziem Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Halka" nieśmiertelne arcydzieło Stanisława Moniuszki.
Gryf: „Pani minister tańczy".
Orzeł: „Śmierć czyha w dżungli".

— TCL Biblioteka i Czytelnia (Legionów 28) otwarta od ogdz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Robotnicy Pe-Pe-Ge otrzymają tańszy węgiel. Dowiadujemy się, że zarząd fabryki „Ardal" — „Pe-Pe-Ge" z okazji nadchodzącej zimy postanowił zaopatrzyć całą załogę robotniczą, składającą się z 1300 osób, w tańszy węgiel. Cena będzie o 20% niższa od cen rynkowych.

Rejestracja pojazdów mechanicznych. W dniu 12 bm. od godz. 8—13,30 będzie urzędowała w Grudziądzu komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych.

Samochód najechał na powózkę. Na moście kolejowym jakiś samochód ciężarowy najechał z tyłu na jednokonną powózkę K. Müllera, zam. w Michalu (pow. Świecie). Powózka została uszkodzona, a koń lekko okaleczony.

Działalność sekcji warmijsko-mazurskiej przy P. Z. Z. Czołowym zadaniem utworzonej przy tut. kole P. Z. Z. sekcji warmijsko-mazurskiej jest opiekowanie się działaczami z byłych terenów plebiscytowych Prus Wschodnich, osiadłych obecnie w obrębie działania koła P. Z. Z. oraz utrzymywanie kontaktu z dawnymi terenami zamieszkania. Ostatnio sekcja zajęła się zagadnieniem rewindykacji zamrożonych wierzytelności w Prusach Wschodnich w drodze rozrachunku. Ponieważ proces ten można przeprowadzić za pośrednictwem Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, sekcja warmijsko-mazurska zajęła się sprawą zbiorowego przesłania wniosków do Kom. Banku Kred. w Poznaniu i udziela wszelkich informacyj w tej sprawie. Biuro P. Z. Z. jest czynne w muzeum przy ul. Legionów w godz. od 17—19.

Szajka złodziejska grasuje w pow. Grudziądzkim.

Zuchwałe włamanie do sklepu wyrobów tytoniowych w Łasinie.

Grudziądz. Onegdajszej nocy jakaś szajka zuchwałych włamywaczy dokonała włamania do sklepu p. Wery Komm, zam. w Łasinie (pow. Grudziądz). Złodzieje skradli większą ilość cygar, papierosów, tytoniu, fajek, noży, zapalniczek i mydła. Ponadto włamywacze zabrali 100 zł gotówki oraz rower damski. Wartość skradzionych rzeczy oblicza poszkodowana na 2.580 zł. Jak ustaliły dochodzenia policyjne, włamywacze zapomocą wybicia szyby u drzwi wejściowych weszli do kuchni, a następnie przez rozbicie drzwi wtargnęli do składu.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 8 listopada 1937 roku.

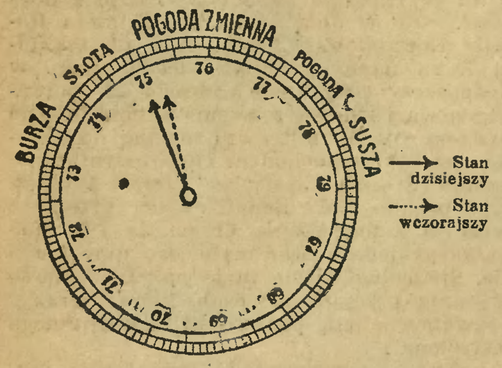
KALENDARZYK.

Dziś: Klaudiusza, Bogdana.
Jutro: Teodora żołn.
Wschód słońca o godzinie 7.09.
Zachód słońca o godzinie 16.18.

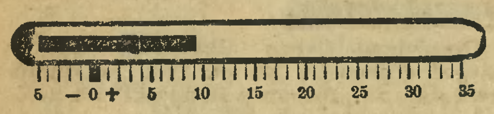
Stan pogody.

Deszcz i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było pochmurno z niewielkimi przejaśnieniami, miejscami w Małopolsce wschodniej, na Wołyniu i Polesiu, a z drobnymi deszczami w dzielnicach południowo-zachodnich i częściowo środkowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 7 do 11 st. Nad Polską przepływa obecnie w górnych warstwach ciepłe i wilgotne powietrze z nad morza Czarnego, powodujące pogodę mglistą o dużym zachmurzeniu przez chmury warstwowe. Przepływ ten utrzyma się w dalszym ciągu.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 23-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kasubski 10, telefon 26-40

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—:—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Arcywesoła komedia p. t. **„Kaprys milionera".** Bogaty nadprogram.

Bodega: „Sitting Bull", walka białych z Indianami.

Morskie Oko: Film-cud. Najwspanialsze arcydzieło jakie pojawiło się na ekranie. „Ziemia błogosławiona".

Lido. Marlena Ditrich i Herbert Marshall w erotycznym filmie **„Eskapada"** (Anioł) i bogaty nadprogram.

Miraż-Orłowo: „Anthony Adverse" oraz tygodnik PAT'a.

Polonia: Komedia miłosnych psot i nieporozumień pt. **„Wiosna zakochanych"**, nadprogram i tygodnik.

—:—

Poświęcenie sztandaru. W niedzielę, 7 bm. odbyło się **poświęcenie sztandaru gdyńskiej placówki Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.** Po Mszy św. i poświęceniu, nastąpiło wręczenie **ryngrafu** dla m. Gdyni na ręce Komisarza Rządu p. mgr. pr. **Sokoła**, oraz wręczenie dyplomów, po czym odbyła się uroczysta akademia zakończona defiladą i obiadem żołnierskim.

Palcie listy!

I wieczór czwartkowy w Gdyni.

W dniu 4 listopada odbył się inauguracyjny wieczór trzeciego roku działalności „Czwartków literackich" Gdyni. Na pierwszy „Wieczór" przybył z odczytem pt. **„Niedyskrecje literatury"** p. **Tadeusz Żeleński** (Boy).

W salach café Bałtyk zebrała się tak imponująca liczba publiczności i powietrze tak było duszne, a ciasnota tak straszliwa, że na samym wstępie należy wypowiedzieć pod adresem organizatorów czwartków **błagalne S. O. S.** o stosowne zarządzenia, umożliwiające na przyszłość wentylację i... respirację. Prelegent w długim, żywo i barwnie wygłoszonym odczycie zreferował następujące zagadnienia: Historia cywilizacji w 13½ minut. — Niebezpieczne kresy literatury. — Powódź epistolografii. — Człowiek, a dzieło, czyli „czy myć zęby, czy ręce?" — Krasiński i Słowacki w koszu redakcyjnym. — Wymowa listu. — Dwie racje, obie słuszne. — Pietyzm niedyskrecją, dyskrecja wandalizmem. — Gdyby spytać pisarzy... — Nauka sędzią śledczym. — Kłopoty wiedzy ściśle] na terenach nieścisłych. — Nie ma prywatnych ludzi w kręgu geniusza! — Uświęcone nadużycie. — Pułapki i konfrontacje. — Wpadunek pani hrabiny. — Sprawa Mickiewiczów. — Tajemnica Moliere'a. — „Piekło" bibliotek. — Kolekcjonerstwo i spekulacja. — Paul Valery w opałach. — Serce na licytacji. — Konkluzja bez konkluzji.

P. Boy-Żeleński z właściwym sobie zamiłowaniem szeroko i szczegółowo omawiał prywatne życie szeregu wielkich ludzi, a zwłaszcza ich miłosne listy, rozważając różnostronnie tezę czy należy czy też nie należy — **palić listy** i nie skąpiąc rozlicznych szczegółów z dziedziny, którą nazwalibyśmy **erotyzmem nekromanckim**, względnie **nekromancją erotyczną** zważywszy, że chodzi o sprawy romantycznej natury wybitnych nieboszczyków. Dzieło wielkiego człowieka — trwa, jeśli nie wiecznie, to w każdym razie — nieskończenie dłużej od niego samego i jest — **żywe.** Jego prywatne sprawy natomiast — to **martwa natura**, zetlała, rozsypująca się w proch w głębi trumny. Nie wszyscy — właśnie przez pietyzm dla geniusza — lubią dysertacje na temat jego np. **chorób** i jego osobistych, najprywatniejszych spraw, do których bez wątpienia zaliczyć należy sprawy przeżyć uczuciowych, zwłaszcza jeśli obfitują w mniej lub więcej drastyczne czy pikantne szczegóły.

Publiczność zgromadzona na odczycie p. Boy'a Żeleńskiego wsłuchiwała się z pasjonującym zainteresowaniem w te właśnie nie wszystkim znane romansowe fragmenty. Szczególnie obszernie potraktowana była korespondencja Balzaka z panią Hańską, przy czym słuchacze mieli możność usłyszeć szeroko omówione zagadnienie autentyczności prawdziwych i poprzekręcanych przez panią Hańską listów. Radość wielką na sali wywołała wiadomość, że w autentycznych listach Balzak nazywał ją „kociakiem" co ona przerobiła na „Drogą hrabinę", tak jak znów innym razem „szyję z gniazdkiem" wolała przekazać potomności w postaci „gwiazdy".

Być może, że niejeden znawca stosunków francuskich wysunął by zastrzeżenia, czy istotnie **„cała Francja"** tak nienawidzi i oburza się na panią Hańską, że uchodziła ona — niesłusznie zresztą — (dzięki owym transformacjom „kociaka" w „hrabinę" itd.) za cnotliwą i niezdobytą co „krwistemu Balzakowi może szkodziło i może nawet zgon przyśpieszyło", niemniej (— nie piszemy tu wszak rozprawy literackiej) publiczność była uszczęśliwiona i bawiła się znakomicie.

Wiadomo przecież, że nekromancja to nasza specjalność, to też na jednym z najbliższych czwartków obrabiać będziemy z kolei inną parę nieboszczyków, mianowicie Szopena i panią George Sand.

— — — — — — — — — —

Wychodzimy z dusznej sali w jakimś dziwnie zbutwiałym, spopielałym, rozsypującym się zetlałym nastroju...

O jakże inaczej tu o kilka kroków od nas rozbrzmiewa **wielka literatura morza!** Jak szumi potężne Życie, jak sypie gwiazdami Kosmos, jak nieskończenie pięknie pisze Bałtyk, swój list miłosny na bursztynowym Remingtonie!

Dary ludności kaszubskiej
dla marszałka Śmigłego-Rydza.

Wykaz darów ludności kaszubskiej dla marszałka Polski Rydza-Śmigłego, które jak wiadomo przewiezie specjalna delegacja do Warszawy na dzień święta Niepodległości przedstawia się według poszczególnych zarządów miast i gmin jak następuje:

Puck — dwojaki kaszubskie, **Rumia-Zagórze** — haft kaszubski, rożek do tabaki, kachel do wyrobu tabaki; **Hel** — miniatura kutra z drzewa, mały żak, zegar z ornamentami kaszubskimi sprzęd 150 lat, kołowrotek. **Puck-Wieś** — haft kaszubski, urna. **Strzelno** — bukiet ślubny z 1786 haft kaszubski, pergamin z XIII wieku, czepiec ślubny, otoczak z bursztynem, stara kluka kaszubska, 3 kule szwedzkie. **Krokowa** — młot kamienny, model statku, haft kaszubski. **Luzino** — kuter kaszubski, hafty, stara fajka kaszubska. **Strzepcz** — urna, chusta kaszubska, dwojaki. **Wielki-Donimierz** — kufer drewniany, stary świder drewniany, młot kamienny, moneta miedziana. **Chwaszczyno** — głowa bożka, bardzo stary róg do tabaki, poduszka z haftem kaszubskim. **Kosakowo** — okręt w butelce, bursztyn, stara kachel.

Bezpośrednia komunikacja
Wiedeń—Gdynia i Praga—Gdynia.

Na europejskiej konferencji rozkładów jazdy i bezpośrednich kursów odbytej ostatnio w Sztokholmie, **delegacja polska** uzgodniła z kolejami zagranicznymi szereg zmian i ulepszeń w ruchu międzynarodowym, jakie wejdą w życie **od 15 maja 1938 roku.**

Wskutek uruchomienia od 15. 5. 1938 r. **nowej pary dziennych pociągów pośpiesznych Katowice—Poznań—Gdańsk —Gdynia**, skomunikowanych w Katowicach z istniejącymi pociągami pośpiesznymi Warszawa—Praga (Wiedeń) Rzym będą zaprowadzone bezpośrednie wagony **Gdynia—Praga i Gdynia—Wiedeń.** Odjazd z Gdyni o godz. 10,06, Poznań 15,02—15.17, Katowice p. 20.51—21.39, Wiedeń p. 6.30, Praga p. 6.47; z powrotem Praga odj. 23.03, Wiedeń odj. 23.15, Katowice 8,11—8.40, Poznań 1349—13.59, Gdynia p. 18.56.

W tych nowych pociągach będzie również wagon bezpośredni Wrocław—Rawicz—Poznań—Gdańsk i odwrotnie.

Wejherowo.

— **Repertuar kin:** Casino: „Ciotka Karola" w nadprogramie reportaż filmu z uroczystości koronacyjnych M. B. w Swarzewie. Apollo: „Niesamowity dom".

— **Zbrodnicze podpalenie.** W pobliskim Gościcinie jakiś na razie nieznany sprawca podłożył pod stodołę Teodora Brunkiego ogień, który jednakże dzięki szczęśliwemu przypadkowi został spostrzeżony i ugaszony tak, że żadna szkoda nie powstała. Dochodzenia w tejże zbrodniczej sprawie w toku.

— **Motocyklista zderzył się z wozem cygańskim.** Ostatnio wieczorem wydarzył się pod Myszowem nieszczęśliwy wypadek, który mógł być się skończyć tragicznie. Wskutek nieprzepisowej jazdy motocyklista Paweł Bistram z Kartuz wpadł na wóz cygański, odnosząc poważne pokaleczenia m. in. złamanie prawej nogi. Ogólny stan motocyklisty jest groźny.

— **Nader pięknym połowem** poszczycić się może notariusz p. Brezewicz, dzierżawca łowczego rejonu Brudzewo (pow. morski), który tamże ostatnio ubił 3 dziki, 2 losy i 15 zajęcy.

— **Z wejherowskiego cechu piekarskiego** wydelegowany został na zjazd ogólno-polski piekarzy do Częstochowy starszy cechu p. Robert Gański.

Nowe zarządzenie dewizowe w Gdańsku.

Senat W. M. Gdańska wydał dekret, znoszący jego poprzednie rozporządzenie z 20 lutego r. ub. dotyczące prawa powrotnego kupna dewiz, otrzymywanych przez poszczególne osoby lub firmy z zagranicy.

Taksówka przejechała człowieka.

Władysław Rabiega z Chylonii, jadący z bratem wozem na ulicy Wiejskiej zeskoczył przed restauracją, gdzie chciał coś przekąsić i wpadł pod taksówkę. Wezwane pogotowie stwierdziło skomplikowane złamanie prawej nogi.

Puck.

— Zasłużona kara dla sprawców złamania 168 drzewek. W ostatni piątek znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego w Wejherowie głośna sprawa barbarzyńskiego połamania 168 drzewek przy ulicy Żwirki i Wigury w Rumii-Zagórzu. Przed sądem stanęli jako oskarżeni Marjan Wyrzychowski, Marcian Sobecki i Stefan Sporny — wszyscy zamieszkali w Rumii-Zagórzu. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Wyrzychowskiego na 9 miesięcy więzienia, Sobeckiego i Spornego po 6 miesięcy więzienia. Oskarżeni wnieśli od wyroku apelację.

— Samobójstwo umysłowo chorego. Targnął się na swe życie, wieszając na haku okiennym, umysłowy chory 74-letni Augustyn Klawikowski, zamieszkały przy ul. Pierackiego. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

—:—

Kobiety dzielniejsze od mężczyzn.

Wiele mówi się o słabości płci pięknej. Tymczasem, jeśli uważniej spojrzymy na wyczyny kobiet bądź to w sporcie, bądź w życiu codziennym, okaże się, że ta słaba płeć niejednokrotnie przewyższa swą odwagą, siłą, ambicją, wytrzymałością lub szybkością decyzji nawet silnych mężczyzn. Fundacja Wailsa w Stanach Zjednoczonych przystępuje jesienią bieżącego roku do rozdania nagród osobom, które mogą się wykazać, iż dokonali z własnej woli bez względu na niebezpieczeństwo a często z narażeniem własnego życia jakiegoś czynu odwagi, mającego wartość społeczną.

Przy podziale nagród wynoszących po 1000 dolarów, okazało się, że wcale niepowszednie miejsce zajęły w tej bohaterskiej konkurencji kobiety. Więcej — klasyfikacja czynów wykazała, że sytuacje kobiet były o wiele niebezpieczniejsze i wymagały szybszej orientacji, decyzji i odwagi, niż sytuacje mężczyzn.

Kto wie, czy wobec takich zmian w psychice kobiet, nie zdobędą one wkrótce zaszczytnego miana płci silnej, a my mężczyźni spadniemy w klasyfikacji do miana płci słabej.

Pływaczka — gwiazdą filmową.



Znana pływaczka amerykańska Eleanor Holm-Jarret, która została zdyskwalifikowana w czasie Olimpiady berlińskiej, występuje obecnie w filmie jako partnerka olimpijskiego mistrza dziesięcioboju lekkoatletycznego Glenna Morisa.

Oryginalny pochód zwierząt na ulicach Bydgoszczy.



(Fot. J. Czarnecki).

Po raz pierwszy w Bydgoszczy pomyślano także o tym, że i zwierzętom należy się troskliwa opieka, i nie zapominać trzeba o tych, którzy często są naszymi najlepszymi i najwierniejszymi przyjaciółmi. Urządzono im po prostu wczorajszej niedzieli prawdziwe „święto", przygotowane przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

Dzień dobroci dla zwierząt zgromadził w południe na Starym Rynku elitę, rodową arystokrację kotów, koni, małp, papug i gołębi, a przede wszystkim psów, które znalazły się najliczniej i przez głośne szczekanie zwracały na siebie uwagę. Wau- wau przygłuszyło orkiestrę, która przygrywała na rynku, a później kroczyła na czele oryginalnego pochodu.

Tak koty jak i psy zapomniały w tym dniu o nienawiści i walce, jaką prowadzą od niepamiętnych czasów w imię solidarności wystąpili w najlepszej zgodzie, protestując przeciwko krzywdzeniu i dręczeniu zwierząt. Radość panowała w bydgoskim światku zwierzęcym, a obywatelstwo, które tłumnie wyległo na ulicach miasta, z uśmiechem kwitowała ten osobliwy rodzaj protestu. Szczególnie młodzież radowała się na widok tych miłych czworonożnych demonstrantów. Po błogosławieństwie zebranych zwierząt udzielonym przez ks. kanonika Schulza — dzień dobroci dla zwierząt urządzono bowiem pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu — wyruszył oryginalny pochód głównymi ulicami miasta.

Najliczniej zastąpione były psy, przyczym szczególną uwagę zwracały ogromne rasowe bernardyny hodowli p. Kiełbińskiego, wspaniałe okazy znanego zakładu tresury psów p. Budy, jak nowofunlandczyk, spec od ratowania tonących, wilk — przyjaciel niewidomych, modne islandczyki i boksery, potężne dogi i teriery. Zoolog p. Kujawskiego godnie reprezentowały małpy i kozica o potężnych rogach a potem niesiono papugi, kanarki w klatkach, koty, kozę, a konie dobrze pielęgnowane zamykały oryginalny pochód. Uczniowie szkoły Dąbrowskiego ładnie się popisali, demonstrując z zwierzętami domowymi przeciwko dręczeniu zwierząt. Może ciekawa impreza przyczyni się do tego, że z pełną troskliwością pamiętać będziemy o zwierzętach domowych, które są naszymi prawdziwymi przyjaciółmi.

— **„Echo" u grobu Wyczółkowskiego.** Wczoraj chór męski „Echo" pod dyr. Edm. Röslera śpiewał w Koronowie na nabożeństwie, transmitowanym przez radio na falę ogólnopolską. W drodze powrotnej znakomity ten zespół śpiewaczy zatrzymał się we Wtelnie, gdzie złożył na grobie mistrza Wyczółkowskiego wieniec i odśpiewał pieśń żałobną.

— **Tradycyjny „rogalik".** W dzień patrona parafii farnej św. Marcina odbędzie się tradycyjny „rogalik" w Resursie Kupieckiej. Dochód przeznacza się na rzecz biednych. O jak najliczniejszy udział Szan. Obywatelstwa prosi Komitet Niesienia Pomocy Konferencji Pań Wincentek.

— **Pod hasłem „młodzież — żołnierzowi"** urządzają Koła Młodzieży Polskiego Białego Krzyża przy szkołach powszechnych w poniedziałek, dnia 8 listopada o godz. 17-tej w hali ćwiczeń pułku „Dzieci bydgoskich" przy ul. Sowińskiego **widowisko dla żołnierzy.** Polski Biały Krzyż uprzejmie zaprasza społeczeństwo na powyższą imprezę.

— **Prosi się o zwrot list!** B. O. „Caritas" (Gdańska 30) prosi pp. właścicieli domów o zwrot list z deklaracjami obiadowymi. Już w najbliższych dniach otwiera się Tanią Kuchnię Caritas, która może budżet swój ustalić tylko na podstawie zgłoszeń. Przy tej okazji ponownie prosimy o dalsze deklarowanie obiadów na biednych (15 gr obiad) i przyjmowanie biednych dzieci na obiad do domu.

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym na Bielawkach** najuprzejmiej zaprasza na wieczorek towarzyski — we wtorek, dnia 9 listopada w sali Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 17. Bufet własny, obficie za-

Sobota i niedziela na Ogólnopolskiej Wystawie Radiowej w Bydgoszczy.

W ciągu ostatnich dwóch dni przez sale Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej przesunęło się ponad 4000 osób. W sobotę szczególnie liczne były zbiorowe wycieczki organizacyj miejscowych i zamiejscowych. M. in. przybyła z Torunia wycieczka Klubu Dziennikarzy Radiowych pod kier. prezesa p. dyr. Krupińskiego. Z Torunia też nadszedł do Bydgoszczy pociąg popularny. Wszyscy zwiedzający wystawę wyrażają się o niej w słowach pełnych uznania.

Na wystawie dużym powodzeniem wśród zwiedzających cieszy się rewelacyjny wynalazek zagraniczny „Tefiphon", demonstrowany w studio. Zwiedzający wystawę korzystają też z okazji, by za niewielką opłatą nagrać swój głos na płytach gramofonowych.

Ze studia wystawowego przy udziale publiczności nadano szereg audycyj na fali ogólnopolskiej i pomorskiej. W sobotę koncertowała orkiestra dęta pod dyr. kpt. Grabowskiego. O godz. 18,15 nadano pieśni i duety, po czym w restauracji wystawowej odbył się dancing przy mikrofonie, cieszący się znacznym powodzeniem.

W niedzielę od rana panował na wystawie ruch niebywały. Ze studia wystawowego nadano ogółem 5 audycyj, z czego 3 na fali ogólnopolskiej. Większe grupy zwiedzających przyglądały się wyświetlaniu filmów krótkometrażowych. Ożywiony ruch panował też przed okienkami wystawowego urzędu pocztowego, który stempluje wychodzącą korespondencję specjalnym stemplem, przyjmuje rejestrację nowych radioabonentów, korzystających z możności zdobycia cennych premij. W sumie zwiedzający wystawę nie mogą narzekać na brak atrakcyj i nic dziwnego, że zachęcają innych, by poszli w ich ślady.

Wielki konkurs „Nowej Drogerii".

Ogromne zainteresowanie wywołał wielki konkurs urządzony przez ruchliwego właściciela „Nowej Drogerii" p. Waleriana Baumgarta przy ul. Gdańskiej róg Cieszkowskiego. Okno wystawowe zapełniono mydłem „Palmolive". Ludziska stoją przed oknem i starają się odgadnąć ilość sztuk mydła. Nagrody bowiem są wspaniałe i każdy chciałby jakąś nagrodę zdobyć.

—::—

— **B. harcerze 4-ej poznańskiej drużyny harcerzy im. Wł. Jagiełły.** Ze względu na zbliżający się zjazd uprasza się b. członków drużyny o podanie swoich adresów na ręce sekretarza Wacława Kosmowskiego, Poznań, ul. Długa 5 m. 9.

Nowości na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy.

Specjalne zaciekawienie zwiedzających ludzi budzi stoisko firmy Radio-Union, która wystawia swe najnowsze modele odbiorników, zbudowanych na zasadzie licencji światowej marki „Orion", Budapeszt (koncern (Tungsrama). Firma Union, mało dotychczas znana na terenie Pomorza, zdobyła sobie wstępnym bojem sympatię publiczności ze względu na wyjątkowo solidne wykonanie i wielkie zalety techniczne.

Odbiorniki Union wyposażone są w szereg patentowanych udoskonaleń, dotychczas w Polsce nieznanych. Do nich należy np. antimikrofoniczny kondensator (patent Orionu), który znacznie ulepsza odbiór na falach krótkich. W ogóle zakres krótkofalowy został udoskonalony w tych aparatach.

Podkreślić jeszcze należy, że nowe modele Union odznaczają się niezwykle naturalnym odtwarzaniem muzyki i mowy. Szczególne zainteresowanie na wystawie budzi model Union-Lux w pięknej skrzynce, specjalnie projektowanej dla Radio-Union przez jednego z najwybitniejszych polskich artystów p. Jerzego Karolaka (z grupy „Ładu").

Wprowadzenie „Union'ów" na rynek z pewnością ograniczy zbędny import zagranicznych aparatów, bowiem zwolennicy tych ostatnich znajdą w nowych „Unionach" wszystkie zalety i udoskonalenia, w jakich przoduje zagranica — przy umiarkowanych cenach.

Robotnik straci ł rękę.

Na dworcu w Gumnowicach pow. bydgoskiego wydarzył się w ub. sobotę nieszczęśliwy wypadek. Podczas przetaczania wagonów kolejki powiatowej zapełnionych burakami dostał się pod koła **33-letni robotnik Marcin Dembski (ul. Dworcowa 100).** Przewieziono go do szpitala powiatowego, gdzie musiano dokonać amputacji prawej ręki. Poza tym Dembski ma połamanych kilka żeber.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w poniedziałek, ćwiczenia drużyny o godz. 8 w sali przy ul. Konarskiego.

Plenarne zebranie gniazda odbędzie się we wtorek 9 bm. o godz. 7,30 w sekretariacie porządek obrad bardzo ważny liczne przybycie bardzo pożądane.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, dnia 8 listopada.

Godz. 17,00: **Stow. Pań św. Wincentego à Paulo przy Farze.** Zebranie w salce zakładu św. Floriana. Poprzednio błogosławieństwo Najśw. Sakramentem w kaplicy. Uprasza się członkinie o jak najliczniejszy udział.

godz. 19. **Koło Powst. III Dyw. Wlkp. i Dyw. Pom.** Pierwsze walne zebranie w Resursie Kupieckiej. Nowych członków-powstańców zapraszamy. Prosimy o śpieszne podjęcie przekazów do kół.

godz. 19. **Koło Rodzicielskie przy M. Gimn. Kupieckim.** Posiedzenie zarządów patronatów klas w lokalu gimnazjum.

Godz. 20,00: **Tow. oświat. „Lech".** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Referat p. Jesiołowicza.

— **K. S. S. P. D.** Zebranie miesięczne w szkole zawod.-dokszt. nr 1. Ważne sprawy.

I. Km. 1025/37 i I. Km. 1259/37

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I Józef Szubartowski mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Kościuszki nr 25, na podstawie art. 602 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 16. XI. 1937 r.** o godz. 10-ej w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 14, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składających się z 100 krzeseł zwykłych i kasy rejestracyjnej „Anker" oszacowanych na łączną sumę zł 650,—. **Dnia 16 listopada 1937 r.** o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Gdańska nr 140, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składających się z trzech kotłów, oszacowanych na łączną sumę zł 10.100,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 26 października 1937 r.

22361) **Komornik** (—) J. Szubartowski

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo ı, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kolejarzom
kredyt. płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (13123

Kafle
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

SPRZEDAŻE

Salon
kapeluszy damskich w Tczewie Marszałka Piłsudskiego, dobrze zaprowadzony, z powodu choroby sprzedam korzystnie. Zgłoszenia Dziennik „Salon". (22278

Restaurację
obok hali targowej tanio sprzedam, dobra egzystencja. Teofila Magdzińskiego nr 9. 22223

Nowy
dom zaraz sprzedam. Chołoniewskiego 38. (22343

Singera
maszyna do szycia salonowa. Gdańska 102—2. (22337

Kolonialkę
tanio sprzedam. Pomorska 12—3. (13362

Palmę
Föniks dużą sprzedam tanio. Adres Dziennik. (13371

Kolonialkę
za 900.— sprzedam. Pomorska 12—3. (22844

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dziewczęta z Nowolipek" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Siódme niebo", premiera i nadprogram.
APOLLO: „Penny" z 16-letnią Deanną Durbin oraz komedia kolorowa: „Wesele buntownicy".
KAPITOL Marcinkowskiego 4. Dziś 2 filmy: „Sitting Bull" i „Stradivari".
BAŁTYK: „Walczę o życie" i „Wszystko dla zwycięzcy".

Kiosk
w dobrym położeniu na sprzedaż. Wiadomość Dziennik. (22186

Kolonialkę (22333
sprzedam, powód wyjazd. Wiadomość Lenartowicza 60.

Pianina
raty Pfitzenreuter, Pomorska 27. (13368

Futro
75 zł. źrebakowe damskie nowe sprzeda. Cieszkowskiego 9—2. (13358

Powózki
wózki ręczne sprzedam. Hetmańska 25. (13357

KUPNA

Regał
do książek kupię. Lubelska 29—1. (22303

Westfalkę
większą w dobrym stanie kupię. Oferty filia Dziennika gd „Westfalkę". (13372

Pianino (13263
używane kupię. Oferty filia Dziennika „Kupno".

POSADY WOLNE

Majster kablowni
z wieloletnim doświadczeniem przy produkcji kabli prądu słabego i silnego zaraz poszukiwany. Oferty z podaniem referencji przesyłać: Reklama Prasowa, Warszawa, Poznańska 22 pod „Natychmiast". (22094

Pomocnik
stolarski potrzebny. Wysoka 36. 22353

Buchaltera(ki)
osobę poważną, do współnego otwarcia biura buchalteryjnego poszukuje podatkowiec. — Warunek lokal - mieszkanie. Tylko szczegółowe oferty do Dzien. Bydg. pod „Merkur" 13370

Fryzjer
trwałą lub bez potrzebny. Kliniger, Sępólno. (22357

Krawiec
biegły potrzebny. Żuk, Gniezno, Rynek. (13374

Poszukuje
się do plebanii małomiejskiej gospodyni-kucharki, wiek 40 lat, pod dyspozycję pani, od 15. listopada r. b. Swiadectw w odpisie się nie zwraca, zgłosić tylko pierwszorzędne siły, wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Plebania". 22181

Kuśnierz
względnie kuśnierka może się zgłosić. Wełniany Rynek 7, skład (22348

Krawców
i podręczne poszukuję. Długa 32. 22340

Fryzjerka
potrzebna na stałe. Ks. Skorupki 42. (22339

Obciągaczka (22341
i wylewaczka do figurek potrzebna. Garbary 17.

Uczeń
szewski potrzebny. Ustronie 1. 22342

Kuśnierka 13375
wykończarka potrzebna. Łuk, Gniezno, Rynek.

Potrzebna
służąca do wszystkiego od zaraz. Skład kolonialny, Pomorska 21. (13367

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Długosza 1. (13369

Krawiec
podręczny potrzebny. Adres filia Dzien. (13366

Uczeń
uczennica fryzjerska potrzebni. Górski, Zduny. (13359

Trio muzyczne
dobre, od 1 grudnia br. poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem rodzaju instrumentów, ewtl. z fotografią przyjmuje Kabaret-Dancing „Strzelnica", Brodnica n. Dr. (22359

Samodzielny
czeladnik piekarski, kawaler, znaj. cośkolwiek cukiernictwo potrzebny zaraz. Piec piersiowy. Zgłosz. Dzien. pod „Szlachetny". (22350

Czeladnik
kominiarski na stałą posadę potrzebny z rowerem, od 13. XI. 37 r. u mistrza kominiarskiego A. Górski, Gniew, Wiślana 29. (22336

Służąca
pracowita rzetelna potrzebna Lubelska 4. (22338

Służąca (13360
z praniem. Zduny 13—2.

Dziewczyna
czysta uczciwa z gotowaniem potrzebna zaraz. Br. Pierackiego 49. (13356

POSADY POSZUKUJĄ

Werkmistrz
doświadczony, pełnymi kwalifikacjami, długoletnią praktyką, doświadczeniem fabryki obrabiarek, tartaku. Obeznany gruntownie z wszelką pracą w branży drzewnej oraz z reperacją i montażem maszyn poszukuje posady, wymagania skromne. Oferty Dziennik pod „Werkmistrz". 22026

3 000 zł (22313
poszukuje współpracy w dobrym interesie. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego pod „Pilne".

Młodszy (22355
cukiernik, wykwalifikowana siła samodzielna szuka posady. Łask. oferty Dziennik pod „Energiczny".



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. Promenada 23, port.

Gdańska 55—4
pokój komfortowy utrzymaniem stałym — przyjezdnym. (13364

DZIERŻAWY

Składnice
każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, biura, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie, wydzierżawi spedytor Wodtke. Gdańska 76 telefon 30-15. (18637

Wynajmę zaraz
skład rzeźnicki z warsztatem. Byt zapewniony. Of. Dziennik pod „Nr 400", (22351)

Skład
i składnica wolne. Dworcowa 36—2. 13363

Pralnię
wydzierżawię. Chrobrego 24 m. 1. 13354

LEKCJE

Francuskiego
angielskiego, rosyjskiego naucza księżna Mirska, Gdańska 86—3. (21969

POKOJU POSZUKUJĄ

Próżny
duży pokój poszukuje pewna płatniczka. Oferty pod „Próżny" do filii Dziennika Bydg. (22360

POKOJE WOLNE

Umeblowany
pauu. Ugory 20—8. (22354

Pokój
umeblowany, słoneczny, łazienka, z utrzymaniem lub bez, wejście z klatk schodowej, Ul. Sw. Floriana 3—8. (22197

Umeblowany
Mostowa 3—5. (13365

Gdańska 25 II.
pokój umeblowany. (13355

ZGUBY

Trzewik
męski czarny zgubiono. Gdańska 78—7. (13361

RÓŻNE

Chiromanta (13206
Morawski przepowiada trafnie przeszłość, przyszłość z linii rąk i twarzy. Sniadeckich 13—6.

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

Za długi 22347
żony mej Klary Kutowskiej nie odpowiadam. Franciszek Kutowski.

Przyjmę
dziecko na wychowanie. Zgłoszenia pomiędzy godz. 4—6. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (22346

Chłopczyka (22352
3 letniego, dobrze wychowanego oddam na własne. Toruń, Grudziądzka 4 m. 1.

MATRYMONJALNE

Runo—Gdynia (20507
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności

Kawaler (22356
kupiec, kierownik większej firmy, lat 27, z gotówką 5 000, ożeni się z panną, jedynie z rodziny zacnej, religijnej. Łaskawe zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Pomorzanin".

Czytajcie Dziennik Bydgoski

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.



— Niech pani odłoży rewolwer. Ja chciałem przecież prosić tylko o autograf pani jako sławnej gwiazdy filmowej.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.